ROK I. WTOREK 22 GRUDNIA 1931. Nr. 36.
CENA DLA CZECHOSŁOWACJI Kč. 1.20

RAZ DWA TRZY..

ILUSTROWANY TYGODNIK SPORTOWY

30 GR.



W KRÓLESTWIE ZIMY

TRIUMF HOKEJU POLSKIEGO W SPOTKANIACH Z CZECHAMI

Warszawa-Opawa 3:1 (0:1, 2:0, 1:0) i 2:1 (0:0, 1:0, 1:1).

Katowice, 20 grudnia.

Odkładane ustawicznie spotkanie z Opawą doszło wreszcie do skutku w dniach 19 i 20 b. m. na Sztucznym Torze Łyżwiarskim w Katowicach, okraszone popisami w sztucznej jeździe na łyżwach młodocianych łyżwiarzy Wiednia, wychowanków słynnej szkoły Engelmanna.



Dziesięcioletnia Emma Putzinger występowała na torze katowickim w stroju krakowskim, zjednując sobie sympatję całej publiczności.

Reprezentacja Opawy, oparta na graczach klubu „Troppauer Eislauf Verein" ze słynnym internacjonałem czeskim *Dorazilem*, zjechała w sobotę do Katowic własnym autobusem, które jednak władze celne na wszelki wypadek na granicy gościom zatrzymały. Trzaskający mróz odstraszył wielu zwolenników, tak iż trybuny podczas popisów łyżwiarskich, jak i samych zawodów zgromadziły zaledwie około 1.000 wytrzymałych na zimno zwolenników hokeja. Drużyna polska, zdekompletowana „po wyprawie wiedeńskiej", stanęła do zawodów *osłabiona* brakiem najlepszego swego obrońcy *Mauera*, oraz „żubrów" braci *Godlewskich* z Wilna. Rozbity *Sabiński* podobnie jak i *Materski* nie zapowiadają nic dobrego. Naogół jednak liczono się ze zwycięstwem Polaków. Z małem opóźnieniem megafony na Torze zapowiadają

występ łyżwiarzy wiedeńskich.

Rozpoczyna *Leopold Linhart*, największa obecnie nadzieja i talent Wiednia, słusznie wyznaczany na następcę króla łyżwiarzy *Schäffera*. Liczne oklaski, jakie spotkały go ze strony publiczności, były dla niego nagrodą za bogaty program, wykonany z ogromną płynnością i temperamentem, jaki na każdym kroku wykazywał Wiedeńczyk. Tuż po nim wyjeżdża na lód słynna *Illy Holzmann*, najsympatyczniejsza z gości. Wyróżniała się ona przedewszystkiem swemi nadzwyczajnemi produkcjami i popisami tanecznemi, ogromną żywiołowością, temperamentem, a tanecznemi i harmonijnemi ruchami czarowała publiczność. W jeździe parami szkołę wiedeńską reprezentowała para *Gitta Rimmel* i *Adolf Rosdol*, jako najwierniejsi wykonawcy wiedeńskich walców, przeznaczeni przez Austrję na mistrzostwa Europy do Paryża. Doskonale zgrani przedstawili nam szereg nieznanych jeszcze figur, odznaczających się nadzwyczajną płynnością i rytmem. Ewenementem tych popisów był występ *nadzwyczajnego dziecka Wiednia zwanego popularnie „Putzi", 9-letniej Emmy Putzinger*. Najmłodsza nadzieja Wiednia, uczennica jeszcze szkoły powszechnej, na lodzie staje się już mistrzynią. Znawcy podkreślają, iż nawet Sonja Henje w tym wieku nie wykazywała takiej klasy jak mała „Putzi". Ubrana w narodowy strój polski „krakowianki", ofiarowany jej przez Zarząd Sztucznego Toru, podbiła zupełnie publiczność, która ustawicznemi krzykami wywoływała wciąż „Putzi", obdarowaną po występach kwiatami i czekoladkami.



Powyżej: Fragment z meczu hokejowego Warszawa-Opawa, jak bramkarz gości interwenjuje w gorącym momencie podbramkowym.

W owalu: Popis łyżwiarski wiedeńskiej pary Rimmel i Rasdol na torze katowickim.

Pierwsze zwycięstwo teamu warszawskiego.

Na lód wbiegają obie drużyny. *Opawa* w składzie: w bramce *Hausrotter*, obrona: *Dorazil, Lichnowsky*, atak: *Flachs, Mattern, Steffan*, rezerwa: *Waschmenko, Ulrich, Pomge*. Warszawa: *Stogowski, Sokołowski, Materski, Nowak, Krygier, Sabiński, Ludwiczak, Marchewczyk*.

Sędzia p. *Kulej* daje znak rozpoczęcia gry. — Z miejsca goście przejmują krążek, podprowadzają szybko pod bramkę, skuteczna *interwencja Stogowskiego* wystarcza, by Sabiński mógł ruszyć jak lawina na bramkę Czechów. Spokojny jednak jak głaz Dorazil łatwo daje sobie radę z anemicznemi atakami Warszawy. Goście, mimo iż grali dopiero swój trzeci z rzędu mecz, wykazują duże zgranie i zrozumienie w swych akcjach, doceniając swego przeciwnika rezygnują z wypadów solowych, a wprowadzają całkowicie *grę zespołową*.

W ataku naszym nic się jakoś nie chce kleić, widać, iż gracze nasi czują jeszcze w kościach ciężkie wiedeńskie spotkania. Tymczasem od czasu do czasu *słynny Dorazil wyrywa samodzielnie* pod bramkę „Stogi", demonstrując nadzwyczajną swą klasę w prowadzeniu krążka i mijaniu przeciwnika, nie zapominając o celnym strzale. W ślad za nim strzelają wszyscy goście z każdej pozycji. Drużyna polska nie może zdobyć się na żadną akcję.

Publiczność głośno wyraża swe niezadowolenie, widząc bezskuteczne nasze ataki, oraz słabą formę naszego napadu. Krygier na środku ataku, o wytępionych zupełnie łyżwach, daleki od swej zwyczajnej formy, gubi i pozwala odbierać sobie krążek. Tymczasem szybcy goście suną raz za razem pod bramkę Stogowskiego, który nie może uskarżać się na brak roboty. Stosunek strzałów gości do naszych, oddanych na bramkę, wyraża się w tym okresie jak 20:2. W jednym z takich krótkich wypadów przedziera się przez obronę Mattern, Stogowski rzuca mu się pod nogi, pod bramką tworzy się wał graczy, *a krążek trzepoce się w polskiej bramce*.

(Dokończenie na str. 7-mej).



Czternastoletnia Illy Holzmann, niebywałą płynnością ruchów i temperamentem jazdy zaimponowała widzom na występie w Katowicach.

STERNICY NAWY SPORTOWEJ O UDZIALE POLSKI W IGRZYSKACH X. OLIMPJADY

Warszawa, w grudniu.

Znajdujemy się obecnie u początków roku 1932, dla sportu polskiego niezwykle ważnego, jako okresu, w którym młody sport nasz wejdzie już definitywnie w erę racjonalnego rozwoju i dalszych postępów, przyczem poraz pierwszy barwy nasze zostaną należycie oficjalnie na Igrzyskach w Ameryce. Igrzyska te, które się odbędą w Los Angeles zapowiadają się jako bodaj najwyższe wydarzenie sportowe od czasów ich powstania.

Przedstawiciel naszego pisma przeprowadził kilka rozmów z najwyższemi osobistościami, które kierują rozwojem kultury fizycznej w Polsce, a ich ciekawe i charakterystyczne wynurzenia posłużą do wyświetlenia zasadniczej opinji i obecnych prądów naszych władz sportowych. (Red.)



Gen. Rouppert.

Wiceprzewodniczący Rady Wychowania Fizycznego a jednocześnie jeden z delegatów Polski do międzynarodowego Komitetu olimpijskiego, gen. dr. Rouppert dał nam kilka wyjaśnień na temat

prac Rady Naukowej W. F.

Obecnie pracujemy w Radzie Naukowej — zaczyna gen. Rouppert — głównie w komisjach, natomiast kwestja posiedzenia plenarnego nie jest jeszcze ustalona. Niedawno obradowały połączone komisje *miernika i minimów*, podczas których dr. Wyrobek wygłosił ciekawy referat na temat wprowadzenia w życie miernika sprawności fizycznej *dla młodzieży szkolnej*. Postanowiliśmy po obszernem zbadaniu sprawy i wskutek badań szczegółowych w kilku okręgach, wprowadzić miernik *tytułem próby na okres jednego roku*, przyczem obowiązywać on będzie *od marca roku przyszłego*.

Komisja lekarska zajmuje się teraz kwestją złagodzenia ujemnych wyników nadużywania w uprawianiu niektórych gałęzi sportu. Osobno zajmujemy się sprawą *pewnej reformy w programach sportu kobiecego*, który niepotrzebnie zupełnie i wręcz szkodliwie w wielu wypadkach poszedł po linji sportów męskich, co z zastosowaniu do kobiet wywołać może przykre następstwa.

Chodzi nam bardzo o zwiększenie opieki nad zawodnikami i ścisłej kontroli uprawianych przez kobiety ćwiczeń sportowych.

W sprawie olimpjady gen. Rouppert uważa udział Polski na Igrzyskach w Los Angeles *za wskazany*, a nawet *konieczny ze względu na znaczenie propagandowe*, tylko że trzeba wysyłać *jedynie takich zawodników, co nie zawiodą*. A takich zawodników mamy niestety, jeszcze n i e w i e l u. Sport wyrósł na takie wyżyny w życiu społecznem świata, że absencja przedstawicieli trzydziestomiljonowego narodu na Igrzyskach w Ameryce *mogłaby się bardzo niekorzystnie odbić nietylko ze względu na ogólną opinję, lecz także ze względu na licznych naszych rodaków po tamtej stronie oceanu*.

Na zakończenie gen. Rouppert wspomina, że na kongresie olimpijskim, który odbędzie się w związku z Igrzyskami również w Los Angeles, Polska ma przedstawić wniosek w sprawie *wprowadzenia sportu łuczniczego do programu Igrzysk*.

Szereg bardzo interesujących uwag na temat

rozwoju wychowania fizycznego

w Polsce udzielił nam dyr. Państw. Urzędu W. F. i P. W., pułk. dypl. *Władysław Kiliński*.

Zapytany na wstępie o kwestję udziału Polski na Igrzyskach Olimpijskich, pułk. Kiliński traktuje sprawę startu na Olimpjadach jako *bardzo poważny czynnik propagandowy tak zagranicą jak i wewnątrz kraju*. Przecież, nadmienia pułk. Kiliński — sukcesy *Konopackiej spowodowały bardzo widoczny rozwój sportu kobiecego*. Przy wysyłaniu drużyny należy przedewszystkiem zwrócić uwagę na kwestję *jaknajpilniejszego przygotowania zawodników*.

Schodzimy w rozmowie na zagadnienia rozwoju kultury fizycznej w kraju.

Państwowy Urząd W. F. — oświadcza pułk. Kiliński — ma za naczelne zadanie *zwalczanie analfabetyzmu sportowego wśród młodzieży* trzydziestomiljonowego narodu. Braki są tutaj o l b r z y m i e. Zdawałoby się bowiem, że tych *trzydzieści tysięcy instruktorów*, których wyprodukowaliśmy, zdoła spełnić swą rolę, tymczasem instruktorowie ci, zamiast spodziewanych gwarancyj pracy ideowej na polu wychowania fizycznego,

liczą przedewszystkiem na zyski.

I tutaj z a w i e d l i ś m y s i ę g r u b o, gdyż sądziliśmy, że otrzymamy sportowców-instruktorów ideowych, zarobkujących jednocześnie na innym odcinku.

Mamy już teraz w Polsce — ciągnie pułk. Kiliński — pewnego rodzaju *szkolnictwo wychowania fizycznego*. C. I. W. F. i Studja W. F. przy uniwersytetach — to nasze szkoły wyższe, ośrodki i różne kursy instruktorskie, to szkoły średnie, a kluby i organizacje — szkoły niższe. Ale po ścisłej obserwacji przekonaliśmy się, że niestety, samo zagadnienie wychowania fizycznego *nie doroslo jeszcze do wyżyny t. zw. akademickiej*. Na najbliższy okres proponujemy *pewną reformę w naszej akcji*. Oto stworzymy dwie grupy ośrodków wychowania fizycznego, a mianowicie *ośrodki stałe* i *ośrodki wędrujące*, któreby przenosiły się do coraz innych środowisk. Może to pociągnięcie wraz z propagandą jaknajszerszą *Państwowej odznaki sportowej* uzdrowi naszą obecną sytuację, dziś bowiem stwierdzić należy, że sport jest niepotrzebnie p r z e r e k l a m o w y, przereklamowany ilością słów i ukazywaniem fałszywych korzyści sportu, toteż dzisiaj mowa jest nie o propagowaniu sportu, a o r a c j o n a l i z a c j i.

Co do Państwowej odznaki sportowej, to pułk. Kiliński stwierdza, że pierwszy rok próby dał *bardzo dobre owoce*. Do odznaki staje nietylko młodzież, ale także s t a r s i, dzięki czemu zasięg działania P. O. S. stał się duży. Niezadługo przeprowadzimy kilka drobniejszych zmian w zestawie minimów, dzięki rocznym obserwacjom, ale samego charakteru P. O. S. nie zmienimy, gdyż okazał się niemal w z o r o w y.

Jeżeli chodzi o oddziaływanie P. U. W. F. na rozwój poszczególnych sportów, to najlepsze wyniki w rozpowszechnianiu sportu dało

narciarstwo,

a sądzimy także, że da się to uskutecznić świetnie w sporcie *łyżwiarskim*, oraz *w sportach wodnych*. Bardzo podoba mi się sport *bokserski*, jako typowo męski ale trzeba traktować go przedewszystkiem jako zaprawę. Co do sportów kobiecych, to stoimy obecnie przed *zapowiedzią pewnych reform*, bardzo, jak się okazało z obserwacyj potrzbnych.



Płk. Władysław Kiliński.

Za mało się u nas zwraca uwagi — mówi pułk. Kiliński —

na stronę estetyczną sportu,

warunek niemal niezbędny do pozyskania szerszych mas, zwłaszcza wśród i n t e l i g e n c j i. Ogół bowiem zarzuca niesłusznie brak estetyczności w sporcie. Dlatego Państwowy Urząd Wych. Fiz. przykłada dużą wagę do zagadnienia: *sport w sztuce i sztuki w sporcie*. Zamierzamy zarezerwować kilka miejsc dla świata artystycznego w obozach letnich — może niebawem zobaczymy wreszcie na płótnach *typy sportowe i charakterystyczne obrazy*. Dotychczasowe konkursy sztuki spełniły swe zadanie o tyle, że wzmogły zainteresowanie w kierunku Sportu u świata Sztuki.

Na zakończenie zapytujemy o zagadnienia *ogródków jordanowskich*. Państwowy Urząd Wych. Fiz. poświęca tej akcji bardzo wiele uwagi i ciągle stara się o wyzyskiwanie nowych terenów na ten szlachetny cel. Zrobiliśmy już dużo — kończy pułk. Kiliński — wygrzebujemy dawne projekty *ś. p. dra. Jordana*, dodajemy wzory zagraniczne, ale jeszcze nie doszliśmy do tego, co osiągnął czcigodny dr. Jordan, który dokonał dzieła w całym tego słowa znaczeniu, wspaniałego.

Prezes Polskiego Komitetu olimpijskiego i zarazem l-czy wiceprezes Związku Pol. Zw. Sport., płk. *Kazimierz Glabisz*, zainterpelowany w sprawie

udziału Polski na igrzyskach

zobrazował obecny stan przygotowań Komitetu. Co do udziału hokeistów w Igrzyskach, to Komitet Olimpijski nie rozporządza tak znacznemi funduszami, żeby mógł sobie z czystem sumieniem pozwolić na zfinansowanie ekspedycji hokejowej, ale dzięki zabiegom naszych placówek w Ameryce, *udało się zorganizować dla naszej drużyny tournee po ziemi amerykańskiej* i w ten sposób pokryć koszta.

Szkoda tylko, że najlepszy nasz hokeista, *Adamowski*, narazie nie zdecydował się na start w reprezentacji, bez niego bowiem, a także bez *Tupalskiego czy Kowalskiego* drużyna nasza będzie przecież bardzo osłabiona. Bardzo jestem niespokojny — nadmienia pułk. Glabisz — o *rezultaty cyfrowe* meczów w Lake Placid, od nich bowiem zależy także *popularność polskiej ekspedycji na Igrzyska Letnie wśród naszych amerykańskich rodaków*.



Wacław Przesmycki.

Dobrze, że zorganizowano kilka meczów przed rozpoczęciem Igrzysk Zimowych. Pozwolą one otrzaskać się nieco naszym graczom na obcym, nieznanym terenie. Nie wymagamy od hokeistów zwycięstw nad Kanadą czy U. S. A., chodzi nam jednak o *honorowe rezultaty na Ziemi amerykańskiej*. Ostateczna decyzja zapadnie *po turnieju krynickim*.

A narciarze—rzucamy pytanie. Tych czeka jeszcze *próba w jakichś zawodach międzynarodowych*, prawdopodobnie z *Czechami*, gdyż narazie u progu sezonu nic nie da się o ich formie przecież skrystalizowanego powiedzieć.

* * *

W rozmowie naszej przeszliśmy do kwestji udziału Polski w *Igrzyskach Letnich*. Komitet Olimpijski bardzo pilnie śledzi prace przygotowawcze poszczególnych związków, których zawodnicy mają pewne szanse na wyjazd. Pozostawiamy związkom *wolną rękę w technicznem przeprowadzeniu zaprawy*, nasze wskazówki idą przedewszystkiem w kierunku dokładnego wycelowania, aby szczytowa forma zawodników przypadła właśnie na okres Olimpjady.

Trzeba zatem dopuścić do przetrenowania, u innych
Trzeba zatem dla niektórych stosować trening dość oględny, ażeby nie dopuścić do przetrenowania u innych projektowane jest nawet przyspieszenie ich zaprawy. Myślę tu właśnie o naszym najważniejszym kandydacie, o *Kusocińskim*, dla którego zamierzam urządzić już w lutym trening w Italji.

Termin wyjazdu *nie jest jeszcze definitywnie ustalony*, chociaż nasze projekty przemawiają za „wystartowaniem" około 1 lipca okrętem jaknajszybszym, tylko, że to kosztuje...

Wszystko zależy od *składu ilościowego drużyny*. O ile zajdzie potrzeba liczniejszego obesłania Igrzysk, wtedy będziemy musieli ograniczyć się na podróży. Na wysłanie minimalnie licznej drużyny, zdołaliśmy po wielkich trudach zgromadzić n i e c o g r o s z a. Sama zbiórka ze względu na ciężkie obecnie warunki gospodarcze idzie s ł a b i u t k o, mimo naszych wielkich wysiłków. Mamy jednak jeszcze nadzieję, że Społeczeństwo zacznie wydatniej nasz cel popierać.

Na zakończenie zapytujemy o *prace przygotowawcze przyjęcia naszych sportowców za oceanem*.

Sprawa ta, oświadcza pułk. Glabisz, jest już *niemal w całości załatwiona*. Dzięki staraniom *podkomitetu olimpijskiego*, działającego w Los Angeles, i przychylnemu stanowisku *Związku Narodowego Polskiego*, który wyasygnował sporą sumę na przyjęcie polskiej drużyny, jestem pewien, że sportowcy nasi znajdą *warunki i opiekę o wiele lepszą, niż w Amsterdamie na IX Olimpjadzie*.

Najdrobniejsze szczegóły dotyczące sprawy pomieszczeń, pożywienia, masażów czy treningów zostały już o p r a c o w a n e. Tylko niechaj nasi zawodnicy spiszą się dobrze, a wielka praca propagandowa, mająca na celu podkreślenie dodatniego rozwoju sportu polskiego i przekonanie licznych naszych rodaków w Ameryce o dzielności młodzieży polskiej, będzie szczęśliwie spełniona.

W sprawie

propagandy polskiego sportu zagranicą,

zwróciliśmy się do Naczelnika Wydziału Prasowego Min. Spraw Zagranicznych, p. Wacława Przesmyckiego. Wydział prasowy prowadzi bowiem wszelkie agendy M. S. Z., dotyczące sportu. P. Nacz. Przesmycki oddawna interesował się przejawami życia sportowego w Polsce i obserwował pilnie wszystkie ważniejsze wydarzenia w tej dziedzinie, to też wyraził swe zadowolenie, iż za pośrednictwem tygodnika sportowego „Raz Dwa Trzy" nawiązuje po raz pierwszy kontakt z polskimi sportowcami.

W rozmowie z naszym przedstawicielem, p. nacz. Przesmycki podkreślił, że występy zawodników polskich zagranicą mają *bardzo poważne, nieocenione jeszcze przez ogół należycie, znaczenie propagandowe*, sport bowiem powoduje zacieśnienie więzów przyjaźni pomiędzy młodzieżą sportową wszystkich krajów. Ministerstwo Spraw Zagranicznych dało już niejednokrotnie wyraz temu, służąc pomocą zarówno moralną jak i materjalną polskim ekspedycjom sportowym. Ogólna sytuacja gospodarcza powoduje niestety, że pomoc rządowa *nie może być wydatną*, jakby sobie tego M. S. Z. życzyło, i jakby sprawa sportu tego wymagała.

Za pośrednictwem swych placówek zagranicznych informuje się stale o wrażeniach, jakie wywierają na prasę obcą oraz ogół społeczeństwa występy naszych sportowców. Ostatni zwłaszcza rok wykazał *bardzo znaczny postęp w tym kierunku*, gdyż *cały szereg startów zagranicznych* naszych zawodników

spełnił należycie swą rolę propagandową.

W pierwszym rzędzie wymienić należy występy *polskich drużyn w Belgji*, starty *Kusocińskiego w Wiedniu i Paryżu*, sukcesy pięściarzy, zwycięstwa piłkarzy mistrzowskiej *„Garbarni" w Czechosłowacji i Jugosławji, triumf wioślarek w Anglji i spotkania tennisistów naszych w rozgrywkach o puhar Davisa*. Bardzo ważnem było też zdobycie przez lekkoatletów *nagrody min. Zaleskiego w meczu z Czechosłowacją*.

Prasa zagraniczna coraz więcej poświęca miejsca polskiemu sportowi, a zwłaszcza *francuska, włoska i niemiecka*, podkreślając zawsze wielką ambicję i wzorową postawę sportową, oraz zachowanie się naszych zawodników zagranicą. Dzięki dobrej organizacji zawodów organizowanych w Polsce, są one również *szczegółowo omawiane na łamach obcej prasy*.



Płk. Kazimierz Glabisz.

Na zapytanie nasze w kwestji udziału Polski w Igrzyskach Olimpijskich w Ametryce. P. nacz. Przesmycki podkreślił *duże zainteresowanie, jakie wśród kolonji polskiej wywołała zapowiedź udziału przedstawicieli sportu polskiego*. Niezatarte wspomnienie dla rodaków naszych w Ameryce pozostawili po sobie nasi *znakomici kawalerzyści*, oraz *Walasiewiczówna*. Opinja polskich placówek w Ameryce — podkreśliła p. nacz. Przesmycki — przemawia raczej za *wysłaniem do Ameryki nielicznej może grupy*, ale za to w y b o r o w e j, ponieważ jedynie zawodnicy, posiadający pewne chociażby szanse na zwycięstwo, spotkają się z należytem uznaniem wyrobionej sportowo publiczności amerykańskiej. Zresztą działalność Komitetu Olimpijskiego daje całkowitą gwarancję, iż wybrany przez niego zespół olimpijski składać się będzie z przedstawicieli, którzy *wstydu barwom polskim nie przyniosą* i pozostawią po sobie *jak najmilsze wspomnienia w Ameryce*.

Na zakończenie naszej interesującej rozmowy dowiadujemy się od. p. nacz. Przesmyckiego, iż o wszystkich wyjazdach sportowców polskich zagranicę zawiadamiane są zawsze przez centralę M. S. Z., odnośne poselstwa i konsulaty, które roztaczają troskliwą opiekę nad zawodnikami. Wkońcu podkreśla nasz rozmówca, iż w ostatnich czasach zauważyć można *poważny rozwój ruchu sportowego emigracji naszej zagranicą*.

A. Sz.



DRUŻYNY LWOWSKIE W WALCE O PUNKTY LIGOWE



Powyżej: Odznaka klubowa I. L. K. S. Czarni Lwów; na prawo: drużyna ligowa Czarnych; stoją od lewej ku prawej: Niemiec, Arendt, Olejniczak, Reyman, Ficek, Konopasek, Koch, Kasprzak, Amirowicz, Sawka, Piłat i Drzymała.

Siedziba najstarszego klubu piłkarskiego oraz czerokrotnego mistrza Polski, Lwów, przeżywał radosne, ale też i nieradosne chwile, związane z udziałem trzech ligowych klubów w mistrzostwie. Obok Pogoni, odrodzonej niejako po ostatnich latach niepowodzeń, kroczyli Czarni wzorem lat ubiegłych u skraju tabeli, znajdując tamże towarzysza w Lechji.

Poprawa Pogoni ożywiła pozornie zapał sportowego Lwowa do piłkarstwa, mającego tam dzięki przedewszystkiem wybitnej roli tego klubu piękne tradycje. Dążeniu Pogoni do mistrzostwa przeciwstawiły pozostałe drużyny ligowe „walkę na śmierć i życie", której celem było zepchnąć przeciwnika na koniec tabeli, a temsamem uchronić siebie od groźnego w następstwie spadku.

Spotkało to wkońcu Lechję, która już po roku *musiała wrócić do Okręgu.* Lwów więc

Po raz drugi stracił trzeciego przedstawiciela w Lidze.

Nieszczególna rola Czarnych — mimo sukcesów Pogoni wskazuje, że Lwów ciągle jeszcze dalekim jest od Lwowa dawnych *Kucharów, Kowalskich, Bilorów* czy *Millerów.* Niewątpliwie nowa era Pogoni stanie się tym czynnikiem, który pobudzi szlachetną rywalizację Pogoni i Czarnych w kierunku prześcigania się wzajemnego w poziomie umiejętności, a to przywróci Lwowowi jego przeszłością zasłużoną, pozycję w piłkarstwie Polski.

W ubiegłem mistrzostwie musiał się Lwów zadowolić miejscami *4-tem, 10-tem i 12-tem.* W zestawieniu z Krakowem i Warszawą

Pozycja Lwowa jest słabszą.

aczkolwiek wykazuje poprawę lokaty Pogoni z 7-go na 4-te. Pogorszenie miejsca Czarnych z 9 na 10-te, oraz ostatnie miejsce Lechji, zadecydowały o tem.

Pogoń.

Były mistrz Polski, czterokrotny triumfator w mistrzostwach dawnego PZPN, nie odegrał już takiej roli w Lidze. Ostatki świetności przeżywał jeszcze *w pierwszym jej roku,* poczem opadał coraz niżej, aż wkońcu w r 1929 *ostatkiem sił uratował się od spadku.* Zeszłoroczna poprawa była punktem zwrotnym, od którego zaczął się powrót do czasów chwały. Rok bieżący to potwierdził.

Poniżej: ciekawy fragment z meczu Pogoń—Legja, na boisku Legji w Warszawie.



Błąd czasów świetności, jakim był nieprzygotowywanie własnych rezerw, naprawiony dopiero w czasach największego spadku, przyniósł obecnie swe dodatnie skutki. Gruntownie odmłodzona drużyna, oparta o siłę woli i hart ciała *W. Kuchara,* zlała się już w całość, która

Skutecznie atakowała szczyt tabeli.

Jej czwarte miejsce, odgrodzone 2 punktami od pozycji mistrza świadczy, że uzyskanie go leżało w sferze możliwości. Jeżeli to się jej teraz nie udało, to przy usnięciu niewielu zresztą braków w drużynie, będzie to w przyszłości niezbyt trudnem.

Gra Pogoni nie wykazywała poważniejszych załamań Jedynem było w spotkaniu z Wartą w Poznaniu, zakończonem klęską 0:7! Ona to zepchnęła w kwietniu Pogoń na jej najniższe 10-te miejsce. Od tej pory rozpoczyna się *nieprzerwany marsz ku czołowi tabeli,* gdzie dochodzi z ukończeniem pierwszej kolejki rozgrywek, zdobywając **tytuł mistrza wiosennego.**



Tylko tydzień tam bawi zmieniona przez Wisłę. Wędruje następnie na 3 i 4-te miejsca, a dopiero sensacyjna porażka z Ruchem we Lwowie 3:4 spycha ją na 6-te miejsce. Następne wygrane nie dają jej już widoków na zdobycie tytułu, choć usadawiają ją na 2-giem miejscu. Ostatnia przegrana z Legją pozbawia Pogoń tytułu wicemistrza i przynosi 4-tą lokatę w tabeli.

Mimo ilości 21 zawodników, grających w barwach Pogoni, *skład jej był stosunkowo stałym,* bo obejmował tylko 12-tu głównych zawodników. Pozostali zawodnicy grywali bardzo rzadko, bo 1—3 razy.

Pozycję bramkarza zajmował bez zastępców

Albański.

Wykazał on znaczną poprawę w stosunku do przeszłości, co też ocenił kapitan PZPN, wstawiając go do reprez. drużyny Polski. Momenty słabości nie umniejszają wartości jego gry. Obok Koźmina jest on najlepszym w Polsce.

Para obrońców *Fichtel i Jeżewski* nie zawsze dorastała poziomu bramkarza. Jeżewski, młody i energiczny, o dobrym wykopie, ustępował taktycznie staremu Fichtlowi. Ten ciągle jeszcze ruchliwy, poważne braki miał w wykopie, które rzadko tylko udawało się nadrobić pracowitością. W rezultacie gra tej pary nie posiadała jakiegoś ustalonego poziomu wartości, która zawsze wahała się. Następca Fichtla, *Kucharski,* zapowiada się korzystnie, sądząc z jego 4 występów.

Deutschman — Kuchar — Hanin stworzyli *najbardziej wyrównaną linję drużyny Pogoni.* Najważniejszym atutem tej linji była *kolosalna pracowitość,* której głównym wyrazicielem był Kuchar. Dawny napastnik, doświadczenie poprzednie realizował w spółgraniu z własnym atakiem, niestety nie uwolnił się przytem od dawnej nawyczki grania górą. I to właśnie było jedynym jego błędem. Celowszą pod tym względem była gra Deutschmana, nie posiadającego za to szybkości Kuchara. Najsłabszy fizycznie Hanin, przedstawia się dobrze technicznie. Zrozumienie dla gry ataku czyni go już obecnie wartościowym i przyszłościowym pomocnikiem, co przyśpieszy nabranie wagi. Sporadycznie występujący *Hanke* uwydatniał rutynę, nabytą w ciągu wielu lat.

Największe zmiany wykazał atak.

Dawny, oparty na sile fizycznej, szybkości i potencji strzałowej, przy braku skomplikowanych pociągnięć taktycznych, przeobraził się gruntownie. Częściową redukcję tamtych walorów, typowych dawniej w grze Pogoni, zastąpiła wzmożona akcja myślowa, wyłaniająca piękne pomysły kombinacyjne.

Zasługa tej zmiany przypada b. graczowi Cracovii *Kossokowi.* Ten z natury kombinacyjny gracz, oszlifowany dodatkowo przez Cracovię, zmusił wprost atak Pogoni do podporządkowania się jego planom. Środkowy czy łącznik, był zawsze motorem akcji ofenzywnej, budowanej rozumnie. Świetny technik, rzadko odczuwa brak szybkości. Nieocenioną jest u niego natomiast zdolność wyzyskiwania każdej sytuacji do strzału. Jego rzuty karne i wolne mają ustaloną markę. Lecz nietylko 23 strzelonych bramek podkreśla jego znaczenie dla drużyny. Pojawienie się jego w drużynie Pogoni, przywróciło jej *zaufanie w swe siły,* wzmocniło jej samopoczucie, które potem pozwalało przezwyciężać trudniejsze okresy.

Obecność Kossoka wpłynęła dodatnio na grę reszty napastników. Z nich *Skowroński II* na łączniku okazał się doskonałym partnerem. Silny, szybki, strzelający dużo, umie przystosować się do gry Kossoka, tworząc z nim zgraną całość. Niepotrzebna ostrość w grze obniża jego wartość. Słabsza forma *Zimmera* spowodowana została też służbą wojskową. Nie będąc urodzonym kierownikiem ataku, przy Kossoku jest pożytecznym. *Łagodny i Skowroński I* jako skrzydłowi byli poprawnymi. *Niechcioł,* pozyskany ze Śląska, był niewątpliwie lepszym od obu poprzednich. Dobre i produktywna jego gra przysporzyła Pogoni 6 bramek, strzelonych ze skrzydła.

Z rezerwowych zasłużyli na wzmiankę *Szabakiewicz,* użyty ostatnio na skrzydle, *Prass,* młody zawodnik *Schlaf.* Resztę dopełnili *Wańczycki, Czyżewicz, Czerny i Rozlachowski.*

* * *

Mistrz wiosenny z 16 punktami, zdobyła Pogoń w drugiej kolejce *tylko 12 punktów.* Lepiej czuli się „Poganiacze" na własnem boisku, gdzie uzyskali 18 punktów. W 11 zwycięstwach mieszczą się podwójne, odniesione nad Polonią, Warszawianką i Lechją. Tylko 3 razy wygrała Pogoń poza Lwowem. Po 3 punkty odebrała Wiśle i Czarnym. Remisowe spotkania w ilości 6, w tem 2 z Cracovią — zostały uzyskane przeważnie (4) na obcych boiskach. Tylko 5 przegranych spotkań są najmniejszą ilością w tabeli (i Garbarnia).

Nikomu nie uległa Pogoń dwukrotnie.

Tylko Ruch i ŁKS mogą się poszczycić odebraniem Pogoni po 3 punkty. Jedyną porażkę na własnem boisku poniosła Pogoń w spotkaniu z niedocenianym *Ruchem.* Na swych boiskach zwyciężali Pogoń Legja, ŁKS, Garbarnia i Warta. Ostatnie w stosunku 7:0! — co w zestawieniu z następnem zwycięstwem Pogoni 2:0 czyni różnicę 9-ciu bramek.

* * *

Do najwytrwalszych zawodników należeli: *Albański, Kuchar, Skowroński II i Kossok* z 22 meczami, Jeżewski, Deutschman, Zimmer z 21, Fichtel 18, Hanin 17, Łagodny 15, Skowroński I i Niechcioł po 10 meczów.

Czołowym strzelcem był *Kossok* z 23 bramkami. Skowroński II z 9, Niechcioł z 6, Łagodny z 2, Hanin i Schlaf po jednej, dopełnili 47 strzelonych bramek.

Czarni.

Najstarszy klub piłkarski w Polsce, lwowscy Czarni, nie mogą jakoś nawiązać do dawnych świetnych czasów. Zasłużony ten klub, wybitną swą rolę odegrał po raz ostatni w *r. 1914* tuż przed wybuchem wojny światowej. Wówczas z Cracovią kroczyli Czarni na czele tabelki mistrzostwa b. Galicji. Zawierucha wojenna i jej skutki złamały jej okres świetności. Stan ten trwa do obecnej chwili. Wieczny wicemistrz za Pogonią w okręgu lwowskim, w Lidze przez cały dotychczasowy okres jej istnienia, należał

do najsłabszej grupy

która stale dostarczała ofiary molochowi fatalnego spadku. Lokaty 9, 8, 10, 9, 10 w latach 1927/31 ilustrują niewesołe chwile Czarnych w Lidze.

Gdzie szukać przyczyn tego stanu rzeczy? Posiadając najstarsze i bogate w sukcesy tradycje, posiadając w swem gronie działaczy, jak inż. *Christelbauer,* ś. p. wiceprezydent m. Lwowa *Stahl, Rucker* itd., nie mogli powojenni Czarni skonsolidować drużyny, odpowiadającej tym warunkom. Jaskrawym wyrazem tego jest fakt, że w okresie 1921—1931, a więc 11 lat, *tylko 2 zawodników reprezentowało barwy Polski,* a to *Miller* (5) i *Kmiciński* (1). Tak znikomej liczby, *żaden inny klub ligowy nie reprezentował.*

Nie posiadając wybitnych indywidualności, nie stworzyli też Czarni *jednolitego zespołu.* Dorywczość w ustawianiu drużyny, obliczona litylko na teraźniejszość, nie przyczyniła się do zespolenia, zgrania się drużyny. W rezultacie trudno właściwie ustalić podstawową jedenastkę Czarnych. W ilości 27 zawodników znajduje się wielu takich, którymi łatano pozycje w obronie, pomocy i napadzie. Wszechstronność gracza jest cechą dodatnią, ale przy użyciu go na jednem, odpowiadającem mu stanowisku, czego nie można było dopatrzeć się u Czarnych. Te warunki niewątpliwie zaszkodziły drużynie.

Pierwsze zwycięstwo nad Lechją wyniosło Czarnych na 8-me miejsce i to było ich najwyższą chwilową lokatą. Następuje spadek, który w końcu maja dochodzi do ostatniego miejsca po porażce z Pogonią. Od tej chwili Czarni z Lechją przez dłuższy czas wzajemnie

zmieniają pozycje dwu ostatnich maruderów Ligi.

Dopiero koniec września odsuwa Czarnych od niebezpiecznego końca, a sukcesy nad Ruchem i Garbarnią utrwalają ich na *10-tem miejscu* w tabeli.

W *Kasprzaku* posiadali Czarni bramkarza o wcale dobrych umietęjnościach, którym jednak brakło *stałości formy.* To było powodem niektórych porażek. Arendt, raz go zastępujący, zapowiada się korzystniej.

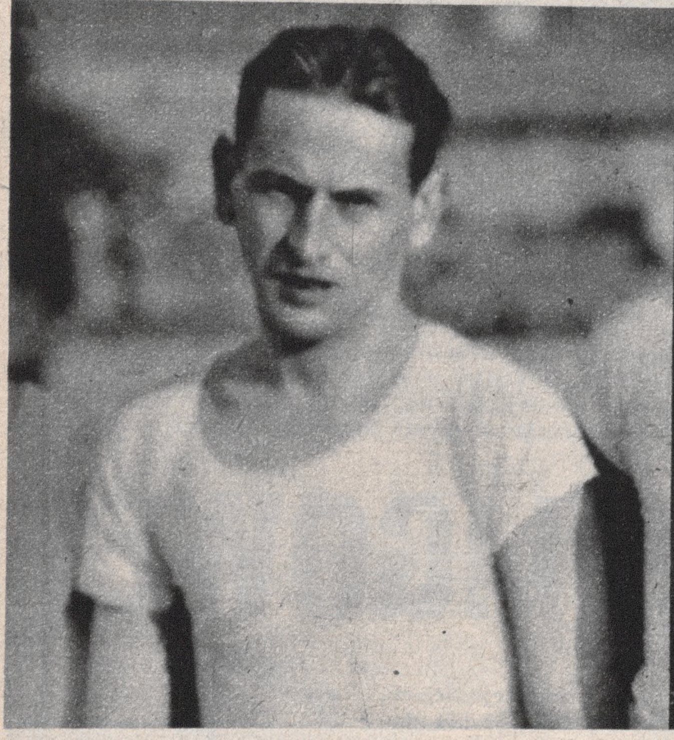


Częste zmiany obrońców spowodowały, że linja ta nie miała gracza, któryby tylko jej się poświęcił. Grający tu *Konopasek,, Olejniczak, Chmielowski, Ficek, Czyżewski, Materski i Lemiszko* dają przykład braku wytycznych, wobec używania tychże zawodników równocześnie na innych stonowi-



Powyżej: Zasłużony i wszechstronny zawodnik lwowskiej Pogoni Wacław Kuchar; na lewo w środku odznaka klubowa KS Pogoń Lwów, obok: drużyna ligowa „Pogoni", stoją od lewej ku prawej: Kossok, Czyżewicz, Hanin, Skowroński I, Łagodny, Kuchar, Zimmer, Jeżewski, Skowroński II i Albański, klęczą: rez. bramkarz Sobociński i Fichtel; poniżej odznaka klubowa L. K. S. Lechja Lwów.





Czołowy napastnik drużyny „Czarnych", Jan Reyman



Drużyna Lechji lwowskiej, która rozstała się z Ligą po jednorocznym w niej pobycie.

skach. Najlepsze kwalifikacje miał jako obrońca *Chmielowski*, dysponujący wykopem i szybkością dostateczną. Obok niego najskuteczniejszym był *Olejniczak*, którego partnerem bywał *Konopasek*, przesuwany do pomocy i ataku. *Ficek i Lemiszko* w spotkaniu zwycięskiem z Cracovią zadowolili.

Nie mniej zmian zachodziło w linji pomocy. Jedyny *Piłat* był tu stałym graczem i on też zadowolił. Stanowisko środkowego obsadzono *Witkowskim, Amirowiczem, Olejniczakiem, Konopaskiem i Majcherczykiem*. W żadnym jednak nie mieli Czarni *pełnowartościowego gracza*. Ofiarnemu Witkowskiemu nie zawsze starczyło sił, dobremu ofenzywnie *Amirowiczowi* brak znów wytrzymałości. Inni, to tylko wyrobnicy na nieswojej pozycji. *Ozajst, Igła, Czyżewski*, uzupełniają listę pomocników. Z nich Czyżewski dorastał poziomu Piłata.

Atak Czarnych należał

do najsłabszych w Lidze.

28 strzelonych bramek, przewyższa tylko *konto Lechji*. W tej linji trzech, a mianowicie *Reyman, Koch i Drzymała* pojawiali się stale. Pozostałe dwie pozycje zajmowało kolejno 11 graczy. Rola Reymana nie była łatwą. Wybitnie kombinacyjny gracz, mało zrozumienia znajdywał u reszty napastników. *Koch* tylko na skrzydle bywał wartościowym, dzięki warunkom fizycznym. Gra *Drzymały* na skrzydle nie błyszcząca nadmiarem umiejętności, była jednak pożyteczną. Strzelone 8 bramek ze skrzydła, podnoszą jego wartość. *Mieczysławski* na skrzydle i *Sawka* na łączniku najczęściej uzupełniali atak, osiągające przeciętne wyniki. Pozyskanie *Łańki* niewiele korzyści przyniosło Czarnym. Powolność, przesadne oszczędzanie się, zniwelowały jego dodatnie wartości.

* * *

Na zdobycz punktową Czarnych złożyły się 7 punktów z kolejki pierwszej, zakończonej na 12 miejscu tabeli, oraz 9 punktów drugiej kolejki. Na boiskach obcych zebrali Czarni tylko 6 punktów, uzyskanych na meczach z Ruchem, Warszawianką i Lechją. Tylko 7 zwycięstw odniesionych z ilości 22 spotkań, w pięciu przypadkach zakończyły się wynikiem dodatnim dla Czarnych bez straty 1 bramki. Lechja i Warszawianka utraciły wszystkie 4 punkty na rzecz Czarnych, 13 razy schodzili oni z boiska pokonani, w tem dwukrotnie przez Wisłę, Legję, Garbarnię i Polonję. Ostatnia była *jedyną drużyną, której Czarni nie strzelili ani jednej bramki*. Zrehabilitowali się w tym względzie w spotkaniach z *Warszawianką*, która też nie zdołała ani jednego goala strzelić Czarnym. Po 3 punkty oddali Czarni Pogoni i ŁKS. Dwa spotkania z Wartą 0:6 i 13:0 wykazują największą różnicę w wynikach.

W drużynie grali: *Reyman i Olejniczak* 22 razy, Piłat, Koch, Drzymała po 21, Chmielowski 15, Konopasek 14, Sawka, Czyżewski po 11, Amirowicz 10, Mieczysławski 8, Witkowski 7, Łańko 6, Makuch, Ficek, Lemiszko po 5, Ozajst 4, Igła 3, Niemiec, Materski po 2, oraz 6 graczy po razu.

Lista strzelców obejmuje: *Drzymała* 8 bramek, Reyman 5, Koch 5, Łańko 3, Makuch i Mieczysławski po 2, Chmielowski, Piłat i „Zbyszewski" po 1 bramce.

Lechja.

Jednoroczny pobyt Lechji w Lidze — podobnie, jak to było z Jutrzenką, Śląskiem i ŁTSG — *potwierdził wielkość skoku*, jakim jest przesunięcie z A-klasy do Ligi.

Brak odpowiedniej rutyny, zupełnie zmienione warunki gry, różne od warunków w okręgu, wymagają przedewszystkiem przystosowania się do nich. Ponieważ trwa to zwykle długo, przeważnie nie starczy przeto czasu benjaminkom na dokonanie tego kardynalnego warunku utrzymania się w Lidze, a w rezultacie z niej wylatują.

Pierwszy okres pobytu Lechji w Lidze dawał powody do przypuszczeń, *że pójdzie ona w ślady Garbarni*. Sensacyjne zwycięstwa nad Wisłą, Legją i Polonją na ich boiskach, uczyniły z Lechji

najgłośniejszą drużynę w Lidze.

Dalsze zaciekawienie wzbudzili Lwowianie przez stosowanie metody gry obronnej, polegającej na zrównaniu ilości napastników i pomocników do liczby czterech. Wpłynęło to oczywiście na sposób gry ataku, który operował prawie wyłącznie wypadami. Uwzględniając poziom techniczny graczy Lechji, ten sposób gry uznać należy za *wcale celowy*. Przynosił on niejednokrotnie Lechji sukcesy z silniejszymi przeciwnikami, którzy zdezorjentowani grą Lechji *nie potrafili przewagi swej wyzyskać*. W wyniku tych sukcesów wysuwa się Lechja po zwycięstwie w Krakowie na 9-te miejsce w tabeli, osiągnąwszy 6 punktów w 6 spotkaniach.

Na tem *kończy się jednakże okres powodzeń*. Zaledwie 2 punkty zbiera z dalszych 5 spotkań pierwszej kolejki. Druga jest już całkiem fatalna, bo przynosi Lechji *1 zwycięstwo nad Wisłą* i 1 remis z Ruchem. Dostawszy w spadku po Czarnych ostatnią lokatę w tabeli w sierpniu, tylko na okres 3 tygodni październikowych, zdaje ją chwilowo Warszawiance i na *12-tem miejscu* kończy swój krótki pobyt w Lidze.

Skład drużyny Lechji ulegał stosunkowo nielicznym zmianom. W ilości 20 graczy, *12-tu grało więcej, niż 10 razy.*

W bramkarzu *Zborowskim* posiadała Lechja gracza, który równie dobrze mógł przyczynić się do sukcesu, jak i klęski. Para obrońców *Pająk i Oracz* tworzyli

Najlepszą linję drużyny.

Pierwszy, obdarzony dobremi warunkami fizycznemi i wykopem, miał b. dobre momenty. Wstawiony do teamu Południowej Polski, wykazał swe reprezentacyjne walory.

W pomocy graczem o nieprzeciętnej wartości był środkowy *Wasiewicz*. Dobra kondycja fizyczna i celowa gra z atakiem, stawiały go wyżej od wielu innych na tem stanowisku. *Dmytrow*, ostry przesadnie w grze, był raczej trzecim obrońcą. *Mielnicki* zupełnie przeciętny.

Kruk, Szustersić i Rusiecki byli podwaliną ataku. Kruk lepiej czuł się na skrzydle, gdzie biegami i skłonnością do strzału był niebezpieczny. Równie pożytecznym skrzydłowym był *Szustersić*. Rusiecki zdaje się słabszy od skrzydłowych, raził ostrością w grze, czego ofiarą padł Augustyn z Garbarni. *Urich*, jako napastnik i pomocnik tylko możliwy. Kierownictwo ataku należało do *Czudziaka i Aseńki*. Żaden z nich jednakże wyższych kwalifikacyj na tem stanowisku nie okazał. Dorywczo do drużyny wstawiani *Bogon, Nowobogacki, Pierczak, Dąbrowski, Kobel, Wierniak, Kuncewicz* i ostatnio *Malecki* nie wykazali więcej nad przeciętność.

Cyfry tabeli przyznają Lechji rekordy, niestety ujemne. Stosunek bramek *23:66 jest najgorszym w Lidze*, 23 strzelonych bramek są *najmniejszą ilością*, a 66 *ujemnych są znów najwyższą*. 5 zwycięstw i 16 porażek są też cyframi rekordowemi.

Pełnym sukcesem Lechji było *dwukrotne zwycięstwo nad Wisłą*. Prócz niej pokonanemi zostały po razu wszystkie stołeczne drużyny, tj. Legja, Polonia i Warszawianka. Znamiennem jest, że wynik 2:1 powtórzyła Lechja z Wisłą, Legją i Polonią.

W 16-tu porażkach Lechji partycypowały *wszystkie ligowe drużyny za wyjątkiem Wisły*. Po 4 punkty odebrały Lechji: Cracovia, Garbarnia, Pogoń, Czarni, ŁKS i Warta. Najdotkliwiej rozgromiła Lechję Warta, strzelając w sumie 13:0.

W 9-ciu spotkaniach nie potrafił atak Lechji uzyskać choćby jednej bramki. Temu rekordowi towarzyszy też rekordowa przegrana 0:8 z Wartą.

J. Kałuża

Pogoń najbardziej wszechstronnym klubem lwowskim.

Wśród trzech klubów, reprezentujących Lwi Gród w rozgrywkach ligowych, jedynie Pogoń zasługuje na miano klubu wszechstronnego. Obok doskonałej drużyny piłkarskiej, tak dzielnie spisującej się w tegorocznych bojach o mistrzostwo Polski Pogoń posiada niezłą drużynę lekkoatletyczną, a dominowała w pływaniu, zajmując się równocześnie takiemi sportami, jak boks, kolarstwo, łyżwiarstwo, hokej i narciarstwo, szermierka itd.

Na czoło działalności Pogoni poza piłką nożną, wysunąć należy pływanie. Drużyna pływacka Pogoni zdobyła *mistrzostwo okręgu*, najwięcej, zdobywając trzykrotnie więcej punktów od następnej w tabeli Hasmonei. Reprezentanci Pogoni na mistrzostwach pływackich Polski wykazali także niezły poziom, przynosząc sporo punktów swemu macierzystemu klubowi. Na pierwszem miejscu umieścić należy *Bobera, Sulika*, z pań zaś *Szczerbównq i Horówną*.

W lekkiej atletyce Pogoń nie była pozbawiona szczęścia. W mistrzostwach drużynowych wygrała turniej lokalny, dzięki wycofaniu się lwowskiego A. Z. S'u bez walki. Podobnież w ćwierćfinale znalazła się Pogoń bez oporu ze strony krakowskiej Wisły, która zrezygnowała z rozgrywki. W półfinale Pogoń została wyeliminowana przez *A. Z. S. Warszawa*. Pozostałe sporty są chętnie uprawiane przez członków klubu, jednakże w wielu wypadkach zawodnicy, rozpoczynając dopiero swą karjerę sportową, ograniczają się do sukcesów lokalnych, stanowią zawsze bitna drużyna hokejowa tego dobrze zapowiadający się na przyszłość materjał. Wybitna drużyna hokejowa tego klubu, która oddawała szereg graczy do reprezentacji, przechodziła w ub. roku *pewien kryzys*, ale w każdym razie stanowi silną jednostkę, zdolną walczyć nawet i o pierwsze miejsce w mistrzostwie Polski.

Znacznie mniej da się powiedzieć o innych gałęziach sportu poza piłką nożną u *Czarnych czy Lechji*. Czarni posiadają niezłych reprezentantów w narciarstwie i hokeju, boksie itd., Lechja próbuje swych sił w boksie i pływaniu, ma starą sekcję hokejową, niemniej jednak główna ich działalność skoncentrowana jest na piłkarstwie, w którem obydwie drużyny nie miały zbytniego powodzenia.

Ambicja i ofiarność decydują o zwycięstwie nad Czechami

(*Dokończenie ze strony 3-ciej*).

Goście prowadzą 1:0.

Drużyna Warszawy, wyraźnie speszona, nie może zdobyć się już w tym okresie gry na *żaden sukces*. Jak w pierwszej tercji gra należała zupełnie do gości, tak druga i trzecia tercja przypadła *całkowicie drużynie polskiej*. Od pierwszej chwili widać było u nich *niesłychane zacięcie*, oraz zdecydowaną żądzę zwycięstwa.

Zademonstrowali wszystkim grę na wysokim poziomie, szybką i ofiarną, przypominającą prawdziwy hokej, jaką podbili też ostatnio i Wiedeń. Jak gdyby nowy duch wstąpił w drużynę. Imponował przedewszystkiem *Sokołowski*, najlepszy gracz na boisku, nie do złamania w obronie, a niepowstrzymany w ataku na bramkę przeciwnika. Sekundował mu nadzwyczajnie *Nowak* i *Sabiński*.

Strzał Sabińskiego z połowy boiska przynosi

wyrównanie.

Od tej chwili zobaczyli wszyscy, iż nasi wygrać muszą. Gra prowadzona coraz ostrzej, obfitowała w szereg gwałtownie zmieniających się sytuacyj. — Udały wyjazd *Sokołowskiego* z obrony, szybkie minięcie Ulricha i Steffana, długi strzał i *Warszawa prowadzi 2:1*.

Chwilowe nieporozumienie i protesty gości nie mogą obalić decyzji sędziego, ponieważ krążek widocznie zupełnie przeleciał przez otwór w bramce. Trzecia tercja to okres *zupełnej przewagi Warszawy*, wyrażonej tylko jedną bramką zdobytą po solowym biegu przez *Krygiera*. Daremne są wysiłki Dorazila ratowania wyniku. Rozradowana publiczność dopinguje coraz bardziej naszą drużynę, która w tych ostatnich paru minutach przechodzi sama siebie. Raz po raz goszczą pod bramką Czechów, wbijają nawet *czwartą bramkę zupełnie prawidłowo, której jednak sędzia nie uznaje*. Wśród głośnych okrzyków p. Kulej odgwizduje koniec gry, dzielnych naszych hokeistów zabiera do łóżek Adamowski, za wyjątkiem Materskiego, który składa krótką wizytę z rozbitem czołem szpitalnemu mieszkaniu.

Warszawa-Opawa 2:1 (0:0, 1:0, 1:1).

Reprezentacja stolicy z trudem wywalcza zwycięstwo.

Katowice, 20 grudnia.

Niedzielne spotkanie rewanżowe zakończyło się *nieznaczną tylko wygraną Warszawy*, mimo iż wynik gry mógł być o wiele wyższym. Złożyło się na to wiele okoliczności, jak *samobójcza bramka Stogowskiego*, darowana bramka Opawie oraz szereg doskonałych pozycyj, zaprzepaszczonych zwłaszcza w pierwszej połowie przez Sabińskiego. Z małem już opóźnieniem, wobec zaledwie 1500 widzów, *po występach wiedeńskich łyżwiarzy*, powtarzających w tym samym porządku swój program, wykonany w dniu poprzednim wchodzą obie drużyny w tych samych składach na tor.

Zmiana nastąpiła w osobie sędziego gdyż funkcje arbitra objął *kpt. Theuer*.

Bezbramkowy wynik pierwszej tercji naogół uważać należy *za sprawiedliwy*. Czesi bowiem grali ofiarnie, oddając tylko obfitą ilość strzałów Stogowskiemu. Drużyna zaś nasza potrzebowała dość długiej chwili czasu, *ażeby rozegrać się całkowicie* i nabrać pewnego „gazu". Goście osłabieni rozbiciem *Dorazila*, ograniczali się raczej do defenzywy, za wyjątkiem Matterna i Steffana, zapuszczających się częściej na naszą połowę.

W drużynie polskiej *Nowak, Krygier i Sabiński* grają pierwszą tercję bez zmiany, wykazując, iż potrafją być groźnym napadem. Serję bramek w dalszym ciągu gry najmniej zresztą oczekiwanych rozpoczynają goście strzelając sobie w 13-tej minucie *przez swego gracza Wachmenkę* samobójczą bramkę.

Wywołuje to niesłychany entuzjazm na trybunach i zamieszanie w drużynie gości. Niefortunny strzelec Wachmenko schodzi prawie ze łzami w oczach z boiska. Trybuny, a zwłaszcza galerja domaga się teraz podwyższenia wyniku od naszych, *polemizując bezpośrednio z Krygierem i Sokołowskim*.

Nic dziwnego, iż *gra staje się coraz bardziej ostrą*, dowodem czego było aż sześć złamanych kijów w tej tercji znaosi się na poważną klęskę gości.

Już w pierwszej minucie popularny „Stoga" chwytając w rękę ostry strzał Matterna, *pakuje sobie niespodziewanie krążek do bramki*. Pobudza to naszych do żywiołowych tera zataków inicjowanych zwłaszcza przez *Krygiera*, któremu też w 5-ej minucie ostrym strzałem w róg udaje się *zdobyć prowadzenie*.

Skonsternowana Opawa, ściąga jednego napastnika do obrony i rozpoczyna *ostrą grę*. Od tej chwili najbardziej nawet wybredna publiczność musiała się czuć zadowolona, mając przed oczyma *tyle gwałtownych i zmiennych sytuacyj*, tak w polu, jak i pod bramkami.

Goście zrezygnowali już z dalekich strzałów do Stogowskiego i poczynają pojedynczo podsuwać się bliżej. Nawet chory *Dorazil* odważa się na solowy wypad, szybko jednak przywołany do porządku przez Sabińskiego i znanego mu z dnia poprzedniego Sokołowskiego wraca do obrony, całkowicie zrezygnowany.

Niemiły zgrzyt.

Raz po raz goszczą nasi *pod bramką czeską*, wreszcie Ludwiczak strzela trzecią bramkę.

W chwili jednak strzału, sędzia odgwizduje równocześnie *rzut karny* za rzucenie kija pod nogi przez Lychnowskiego. Sędzia pragnie jednak uznać bramkę, *na co goście odpowiadają protestem i zejściem z boiska*. Cała ta jednak historja w rezultacie kończy się rzutem wolnym.

Ostatnie chwile gry, to *całkowita przewaga Warszawy*, której gracze przekonali się całkowicie, iż tylko gra zespołowa może dać zwycięstwo.

Przechodząc do omówienia drużyn, jak i graczy, zacznijmy od gości. Wystawili oni zespół przeciętny i równy, za wyjątkiem *Dorazila*, o dużej umiejętności gry zespołowej i ostrej. W drużynie naszej *postęp na każdym kroku widoczny*. Najlepszym poza *Stogowskim*, był bezsprzecznie *Sokołowski*. Nie do przebycia w obronie unieszkodliwił na całe zawody odważnego Dorazila, a każdy jego występ w napadzie porywał trybuny. *Nowak*, jak i *Sabiński* prześcigali się nawzajem. *Krygier, strzelec dwóch bramek*, imponował zaciętością, zapominając jednak przeważnie o podaniach. *Ludwiczak* i *Marchewczyk* dobrzy. *Materski*, kontuzjonowany w sobotę w to samo miejsce, co w Wiedniu, ograniczał się tylko do defenzywy.

W rezultacie wszyscy *naogół zadowolili*, zwłaszcza, iż przyszło wreszcie upragnione zwycięstwo. Organizacja zwłaszcza w pierwszym dniu, pod każdym względem słaba. Przeprowadził ją z polecenia Związku zarząd sztucznego toru, z pominięciem śląskiego okręgu.

* * *

W dniu 27 b. m. o godz. 12.30 i 29 b. m. o godz. 20-ej na sztucznym torze łyżwiarskim odbędzie się międzynarodowe spotkanie Kanada—Polska. Zawody transmitowane będą przez radjo na całą Polskę. Polska prawdopodobnie wystąpi w swym najlepszym składzie z Maurerem i Kowalskim w obronie.

Inauguracja sezonu sportów zimowych w Zakopanem.

Zakopane, 20 grudnia.

Z każdym rokiem Zakopane stara się polepszyć warunki rozwojowe sportów zimowych w tej perle uzdrowisk Polski. Komitet imprez sportowych w Zakopanem przygotowując sezon zimowy, rozpoczął od przebudowy Stadjonu zimowego.

Otwarcie tej nowej placówki sportowej odbyło się przy licznym udziale przedstawicieli władz i społeczeństwa. Z Krakowa przybył *poseł M. Dąbrowski*, redaktor nacz. „Ilustr. Kuryera Codz." wraz z licznem gronem współpracowników koncernu „I. K. C.".

Nowa trybuna, z instalacjami głośnikowemi, pozwala oglądać zawody licznej publiczności, przyczem *strona informacyjna stoi na odpowiedniej wyżynie*, dzięki możności ogłaszania wyników przez głośniki.

Na otwarcie stadjonu Komitet Imprez przygotował *pierwsze zawody zimowe*, na które złożyły się *wyścig płaski jeźdźców góralskich, skikjöring, wyścig kumoterek, wyścig zaprzęgów dwukonnych i skikjöring pań*.

Wyniki zawodów były następujące:

Wyścig płaski, dystans 1000 m.: 1) *St. Krzeptowski* 1:28, 2) *Klimek* 1:35.

Skikjöring 1000 m.: 1) *Łukaszczyk* za jeźdźcem *Fedrą* 1:46, 2) *St. Daniel* za *Czubernatem* J. 1:51.

Wyścig „kumoterek": 1) *Bukowski-Palusz J.* 1:53, 2) *Wł. Zubek* 1:54,5.

Skikjöring 1000 m.: 1) *Polankowy* 1:38, 2) *Łukaszczyk Wł.* 1:41.

Wyścig zaprzęgów parokonnych: 1) *Klimek J.* 1:43, 2) *Fedro St.* 1:49.

Skikjöring pań: 1) *Sulej:wna* za jeźdzcem *Wł. Zubkiem* 1:51.5, 2) *Polankówna* za *St. Fedrą* 2:05.

Rozdania nagród dokonał p. *Jamontt* w imieniu Komitetu Imprez sportowych w Zakopanem.

Pierwszy występ hokeistów łódzkich.

Łódź, 20 grudnia

W ub. niedzielę odbyła się w Łodzi *inauguracja tegorocznego sezonu hokejowego na lodzie*. Pierwsze mecze o mistrzostwo okręgu zastały naogół dość dobrze przygotowane drużyny, przewidują ogólnie, że dominującą rolę nadal odegrają *Ł. K. S. i Unja*, między któremi rozegra się walka o mistrzostwo podokręgu.

W ub. niedzielę rozegrano nast. mecze:

Ł. K. S. — Strzelecki K. S. 7:1 (2:0, 3:1, 2:0). Mecz ten rozegrany w godzinach przedpołudniowych zakończył się *przewidzianem zwycięstwem gospodarzy*. Jednakowoż drużyna debjutująca Strzelca zaprezentowała się o wiele lepiej niż się powszechnie spodziewano. Ł. K. S. składając się z lepszych jednostek wygrał zasłużenie, pewne braki wykazała jedynie gra zespołowa. Bramki dla Ł. K. S-u zdobyli: *Rusinkiewicz, Król i Frencel* (po 2), *Linka* (1). Sędziował p. *Dregier*.

Unja — Makabi 10:0 (5:0, 2:0, 3:0). Zdecydowane zwycięstwo Unjonu dzięki dobrej grze czołowych napastników. W Makkabi zupełnie zawiódł rezerwowy bramkarz, przepuszczając każdy ostrzejszy strzał. O ile słaby ten punkt Makabi potrafi zastąpić inną jednostką, będzie mogła drużyna ta liczyć na jedno z lepszych miejsc w ogólnej punktacji. Bramki zdobyli *Dregier* (4), *Musiołowicz* (3), i *Wegner* (3).

Zawody hokejowe A. Z. S (Poznań) — Warta 3:2 (2:1, 1:1, 0:0).

Poznań, 20 grudnia.

Zawodami dwóch najlepszych drużyn poznańskich otwarty został ubiegłej niedzieli *sezon hokejowy*. Oddawna zapowiadane spotkanie, odkładane z braku lodu, cieszyło się *wielkiem zainteresowaniem publiczności*, która zgromadziła się w liczbie około *1500 osób* na popularnym torze *A. Z. S.* Warunki lodowe były nieszczególne, co nie pozostało bez wpływu na grę.

Obie drużyny, jak na pierwszy mecz, pokazały *dość ciekawą i żywą grę*. W ostatniej tercji na graczach dało się zauważyć zmęczenie z braku prawie że zupełnego treningu na lodzie. A. Z. S. wystąpił na meczu *bez swego najlepszego obecnie gracza Ludwiczaka*, oraz *Stanka* w obronie, którzy przebywają na treningu w Katowicach.

Wyróżnili się jak zwykle doskonały *Warmiński i Zieliński* w ataku, którym akademicy mogą zawdzięczać zdobycie dwóch punktów w mistrzostwie okręgowem. Mając na uwadze osłabiony zespół AZS'u, uznać trzeba *zwycięstwo za zupełnie zasłużone*.

Bramki padły ze strzałów *Warmińskiego, Krzyżagórskiego A. i Zielińskiego*.

Warta wystąpiła w pełnym składzie i *grała bardzo ładnie*, a przytem z szaloną ambicją. Wyróżnił się w ataku zielonych ruchliwy *Sobkiewicz* oraz zdobywcy bramek *Urbański i Karaśkiewicz*. Pod względem technicznym ustępowała Warta nieznacznie akademikom. We wszystkich tercjach, a w szczególności w pierwszej, *A. Z. S. miał znaczną przewagę*.

NOWY OŚRODEK NARCIARSTWA. Piękna miejscowość, jaką jest uzdrowisko Ojcowskie, przystępuje w b. r., dzięki inicjatywie **Tow. Sport. Wisła** do uprzystępnienia narciarstwa szerokim rzeszom sportowców. W tym celu urządza T. S. Wisła specjalne **kursy narciarskie** dla członków swego klubu, jakoteż i niečzłonków za bardzo niskiemi opłatami. Ponadto dla kursistów wystarano się o **zniżkowe opłaty za jazdę autobusem z Krakowa do Ojcowa** i z powrotem. Narciarze udający się na kursy będą mogli otrzymywać nocleg i całodzienne utrzymanie w pensjonatach Ojcowa za kwotą 3.60 zł. dziennie. Niezależnie od urządzania kursów przystępuje Ojców do budowy **skoczni narciarskiej**, co wszystko razem wziąwszy stworzy w krótkim czasie jeden z silnych ośrodków narciarskich, który dla swoich pięknych terenów i zjazdów stanie się zapewne w niedługim czasie jednym z najbardziej odwiedzanych terenów.

W szczególności narciarze krakowscy, którzy nie mają często możności wyjazdu na dłuższe wycieczki do Zakopanego, będą mogli w krótkim stosunkowo czasie używać ulubionego przezeń sportu w pobliskich a pięknych okolicach Ojcowa. Informacyj szczegółowych udziela sekretarjat **T. S. Wisła** codziennie od godz. 6—8 wieczorem w lokalu klubowym ul. **Wielopole 4** parter.

SPORTY ZIMOWE rozwijają się w Przemyślu bardzo pomyślnie. Tak **„Polonia"** jak i **„Czuwaj"** uruchomiły tory łyżwiarskie oraz hokejowe, które się cieszą olbrzymią frekwencją. Ponadto wstąpiły obydwa kluby do lwowskiego Związku Hokejowego, gdzie będą brały udział w mistrzostwach kl. B. Tu zaznaczyć należy, iż drużyny lwowskie będą (ze względów oszczędnościowych) rozgrywały w jednym dniu obydwa spotkania z „Polonją" i „Czuwajem". Kluby przemyskie będą również tak grały we Lwowie.

PRZEMYSKIE TOWARZYSTWO NARCIARZY odbyło w ub. tygodniu swe walne zgromadzenie. Prezesem został wybrany **prof. Kolankowski**, a ponadto wybrano **mjr. Nakoniecznikoffa** oraz **prof. Bąkowskiego** na członków honorowych. Przemyskie Towarzystwo Narciarzy odgrywa kolosalną rolę w narciarstwie małopolskiem rekrutuje bowiem swych członków nietylko z Przemyśla, lecz z Sambora, Krosna, a nawet Delatyna (za Stanisławowem), propagując temsamem sport narciarski na dalekiej prowincji.

MIĘDZYPAŃSTWOWY MECZ LEKKOATLETYCZNY PAŃ CZECHOSŁOWACJA—POLSKA odbyć się ma we Lwowie 26 czerwca.

NA KRYSZTAŁOWYM PUCHU..







Powyżej: zima na Hali Olczyskiej w Tatrach (fot. E. Zalasiński). Na prawo w kole: narciarz w zawrotnem tempie biegu wśród kurzawy śnieżnej.

Pojęcia o zimie uległy w ostatnich latach *wielkiemu przeobrażeniu.* Sprawił ta przeobrażenie *sport zimowy,* który udowodnił, że mroźna i śnieżysta pora roku, *nie musi być „złym" czasem* i okresem bezruchu. A przecież do niedawna tak właśnie było. Cała nieledwie ludzkość siedziała w zimie po dusznych mieszkaniach. nie wyglądając na świat boży. *Groźną* i przykrą porą roku była zima.

Sportowy sprzęt — stary jak zima.

Słyszało się coprawda wtedy, że na dalekiej Północy są ludy, które już od wieków *ujarzmiły śnieg.* W toczonej z przyrodą o prawo do życia, nieubłaganej walce, wynaleziono tam sprzęt, który właśnie miał to życie ułatwić. Pod stopy, grzęznące w śniegu zakładano długie płozy, które umożliwiały człowiekowi utrzymanie się na powierzchni śnieżnego pokładu.

Dziś wiemy, że stało się to *bardzo już dawno,* w czasach, które giną w pomroce dziejów. Są bowiem świadectwa, że jeszcze wtedy, gdy nad słonecznym Nilem, w całej potędze panowali faraonowie i budowali fundamenty swych piramid — to równocześnie na mroźnej Północy, *w dzisiejszej Skandynawji,* myśliwiec budował sobie ułatwiający mu życie sprzęt, nazywany dziś narciarskim.

W torfowiskach pod kołem polarnem, odkryte niedawno wcale dobrze zachowane resztki nart, których czas istnienia określili uczeni, na *lat cztery tysiące.* Już przed czterdziestu więc wiekami, byli na świecie narciarze, a pełen prostoty i doskonałości kształt pierwotnego sprzętu, zachował się do dzisiejszego dnia, *w niezmienionej prawie postaci.* Wydaje się prawdopodobnem, że i w inych częściach ziemi, gdzie człowiek zmagać się musiał z zimą — wynaleziono sprzęt podobny — w każdym razie jednak, użycie nart *powszechnem nie było* i to aż do ostatnich kilkudziesięciu lat.

Wreszcie, w drugiej połowie ubiegłego wieku, zaczął się ogół żywo interesować dalekiemi a niezwykłemi podówczas podróżami. Wtedy też rozeszła się wieść, że słynny badacz podbiegunowych okolic, *Fritjof Nansen,* przeszedł Grenlandję, posługując się nartami, które poznał w swej rodzinnej Norwegji. Podróż *Nansena* jest dla historji sportu z wielu względów *epokowa.* Nietylko rozsławił on dzięki tej podróży, niezwykłą wartość *narciarskiego przyrządu,* ale zmuszony okolicznościami, zbudował sobie z żaglowego płótna i gałęzi, *prymitywny kajak.* Wzór takiej łodzi zapożyczył także od tubylców, którzy znali kajaki od wieków. Nikt nie zaprzeczy, że narty i kajak zajmują dziś *umysły miljonów* ludzi, dając im radość i wielkie przeżycia. Nikt także nie zaprzeczy, że właśnie *Nansen jest ojcem* obu tych gałęzi sportu. Zdobył on je dla niego, przez swój wielki, o wybitnym, sportowym charakterze — czyn.

Jest jeszcze w historji narciarstwa— pomiędzy wielu innemi — jeden *fakt szczeglóny,* który wszyscy narciarze powinni dobrze znać. Oto narty umożliwiły człowiekowi osiągnięcie jednego z najniedostępniejszych punktów globu — *bieguna południowego.* Trzy pary nart, na których *bohaterski Amundsen,* jeden z najszlachetniejszych sportowców świata, wraz ze swymi towarzyszami, dotarł do bieguna — znajdują się dzisiaj, *na wieczną rzeczy pamiątkę,* w narciarskiem muzeum pod Oslo w Norwegji. Jest w tym marszu na nartach, do matematycznego punktu biegunowego, głęboki *sens wielkiego, sportowego czynu* i odzew wspaniałej przygody, która głęboko wzrusza każdego sportowca, a *przedewszystkiem* narciarza.

Niema nic dziwnego, że gdy sport upowszechnił się w świecie, gdy z dusznych mieszkań wywołał ludzi *na swobodne powietrze* i gdy tylko spróbowano nart dla celów sportowych, to wzbudzić one musiały zapał i niesłabnący entuzjazm. Ciekawem jest, że w Europie środkowej tu i ówdzie (pomiędzy innemi krajami *także i w Polsce*) było narciarstwo znane w dawniejszych już wiekach, a tylko zostało *całkiem zapomniane.* Z zapomnienia tego wydobył je dopiero sport.

Śnieżne góry.

Do sportu przeszczepili narciarstwo w Europie środkowej ci, którzy byli pozornie dość od sportu odlegli, a mianowicie *górscy turyści.* Oddawna bowiem ciągnęły ich góry w zimowej porze, obiecując urok i bogactwo wrażeń. Działo się to może dlatego, że nieraz latem widywać oni mogli góry w śnieżnej szacie. Niestety — zima broniła gór uparcie, sypiąc głębokie pokłady śniegu, pancerząc zbocza lodem i zawieszając groźne, *o potędze żywiołu* — lawiny. Jedynie śmiałkowie i to z najwyższym wysiłkiem, docierali w górskie okolice, ale *serce gór* — najwyższe szczyty i wyniosłe przełęcze, były dla nich nadal niedostępne. Szukano więc sposobu, umożliwiającego zdobycie zimowej twierdzy.

Dowiedziano się wreszcie o dziwnym sprzęcie, który mógł spełnić dawne marzenia. Zrazu sprzęt ten był jedynie *środkiem do celu,* jedynie pomocą o praktycznem znaczeniu i rolę tę spełniał. Wnet jednak odkryto nowy, niezwykły czynnik, który stał się istotą narciarstwa. Czynnikiem tym był szybki, oszałamiający *zjazd po śnieżnym stoku.* Tak więc już nie *„chodzenie"* na nartach, ale *„jazda" na nartach,* stała się celem dla siebie, i *wtedy właśnie* narodził się narciarski sport, tem piękniejszy, że w otoczeniu przyrody górskiej uprawiany.

Korona narciarskiego kunsztu.

A potem, pod przemożnym wpływem zamiłowań sportowych, włączono do narciarstwa *moment rywalizacji i wyścigu* oraz naśladując wzory norweskie, upowszechniono wspaniały lot *w skoku narciarskim.* Wtedy dopiero okazało się, jak bogata i niezrównana gałąź nowych zainteresowań przybyła ludzkości.

Ktokolwiek spróbował choćby raz jeden królewskiego sportu narciarskiego — prawie *bez wyjątku* pozostawał na zawsze jego zwolennikiem. W narciarstwie bowiem tkwi *radość,* która *stale się odnawia,* a która jednaką miarą obdziela obficie wszystkich. Zarówno doskonałego technicznie narciarza, jak też i pierwsze narciarskie kroki stawiającego nowicjusza.

Są więc tacy, którzy w blasku słońca, lub w walce z śnieżną burzą zdobywają białe, nawisami uwieńczone szczyty. Inni, na lesistych zboczach szukają trudnej drogi dla narciarskiego szlaku lub ciągną ich rozległe równie. A którzy wreszcie tylko na najłatwiej dostępnych łąkach mogą próbować swych sił — to i dla nich nie jest obcą wielka radość lub choćby tylko przyjemność.

Ale niemniej od turystyki narciarskiej pociągający jest *sam sport.* Przez góry i doliny, ciągną się dalekie szlaki narciarskiej trasy, a biegi na ogromnych przestrzeniach, nieledwie *podróże w innych warunkach,* przyciągają tłumy. Cóż dopiero mówić o skoku narciarskim, który jest *szczytem narciarskiego kunsztu* i który setki razy oglądany, jednako wielkie wywołuje zainteresowanie.

W ciężkiej walce o byt, szuka często człowiek, nie tylko wytchnienia, ale i możności *nabrania nowych sił.* Jeśli sport sprawić to może, to z wszystkich jego gałęzi, najbardziej powołanym do tego jest *„sport nad sportami"* — narciarstwo!



Obok na lewo: zdjęcia filmowe, ilustrujące poszczególne fazy „telemarka". Na prawo powyżej: narciarka w drodze na śnieżną wyprawę.

Poniżej: grupa narciarzy w królestwie śniegu. słońca i gór.





Fragment z ćwiczeń jednej ze szkół narciarskich w Niemczech.

POLSKI HOKEJ W STOLICY NADDUNAJSKIEJ

Wiedeń w grudniu.

Już na kilka dni przed występem drużyny polskiej, prasa wiedeńska podkreślała znaczenie meczu, zwracając uwagę na to, że nasza reprezentacja chociaż pozbawiona swych najlepszych graczy, to przecież *wicemistrzowie Europy, przeciwnik nie do pogardzenia.* I nie omyliła się o wiele. Być może, iż na pierwszy rzut oka wyniki: 1:2 i 0:2 nie są dla nas nazbyt pochlebne, lecz *gra fair, opanowanie jazdy, a przedewszystkiem ambicja i ofiarność* młodych polskich hokeistów pozostawiła jaknajlepsze wrażenie.

Szybcy, doskonale wytrenowani, świetni technicy austrjaccy mieli w nas ciężki orzech do zgryzienia i gdyby się do nas troszkę szczęście uśmiechnęło, gdyby nie *ciężka kontuzja Maurera* to kto wie czy wynik nie brzmiałby inaczej.

Warunki gry, jak zwkyle we Wiedniu *idealne*. Gościnność gospodarzy, świetne lodowisko i tłumnie zebrana sportowa publiczność, z entuzjazmem oklaskująca zarówno jedną jak i drugą stronę, stworzyły *wyjątkowo miłą atmosferę.*

Na czoło naszych graczy wysunął się

Stogowski

którego prasa wiedeńska stawia bezapelacyjnie na pierwszym miejscu wśród bramkarzy Europy. *Obronił on dziesiątki zdawało się, murowanych strzałów,* a spokój jego oddziaływał w zbawienny sposób na resztę drużyny. Z pozostałych graczy wyróżnienie jednego byłoby skrzywdzeniem drugiego. Obaj *obrońcy* grali niebywale pewnie, a kontuzja Maurera odbiła się wyraźnie na tej formacji. Zastępujący go na tej pozycji *Materski grał bez zarzutu.*

Atak zaimponował wszystkim

przebojowością i strzałem. Nieliczne braki techniczne zostały pokryte taką szybkością, że wcale nie wpadały w oko. Brylował tu *Kryger,* który jako środkowy napastnik stwarzał moc niebezpiecznych sytuacyj. Młodsi jego koledzy nie dorównali mu jeszcze, ale nie wolno zapomnieć, że jest to początek sezonu, a dla wielu był to pierwszy występ zagranicą. W całości zespół nasz przedstawia się już dziś *niebywale groźnie,* a po nabraniu ostatecznego szlifu (mecze z Kanadą, turniej Krynicki) będzie groźnym przeciwnikiem dla wszystkich bez wyjątku w Europie.

I jeżeli pierwszego dnia drużyna nasza grała o 25% niżej swej możliwości, to drugiego dnia *pokazała we Wiedniu, już dawno niewidziany hokej.* Prasa wiedeńska jednogłośnie stwierdza, że drużyna nasza za *dwa lata będzie bezkonkurencyjnym mistrzem kontynentu,* gdyż młodzi gracze mają takie zadatki ktore pod fachowym okiem Adamowskiego muszą dać wspaniałe wyniki. Jesteśmy napewno w tej chwili *lepsi od Czechów,* a to nam powinno narazie wystarczyć.

Znaczenie propagandowe występu we Wiedniu było olbrzymie. *Pan poseł Łukaszewicz* podkreślił, że *jeden przyjazd do Wiednia stanowi większą korzyść, niż tysiąc propagandowych ulotek.*

Przechodząc do samej gry, trzeba podkreślić jej *niezwykłe tempo;* liczne wypadki kontuzji u graczy miały wiele cech *przypadkowości.* W pierwszym dniu gra poprzedzona została odegraniem hymnów obu państw, mimo, że nie walczyły zespoły narodowe.

Austrja — Polska 2:1 (1:1, 0:0, 1:0).

Już w 6-tej minucie świetnie dysponowany *Ertl zdobywa pierwszą bramkę,* wyrównywa wnet *Maurer,* który za chwilę schodzi z boiska po kontuzji spowodowanej przez *Demmera.* Gra zmienia się jak w kalejdoskopie. *Stogowski broni wspaniale* i druga tercja mija bezbramkowo. W trzeciej napór austrjacki maleje, ale *Kirchberger* w zamieszaniu zdobywa drugi punkt, całkiem zresztą nieprawidłowo. Sędzia *pod naporem publiczności uznaje bramkę.* Jeszcze kilka strzałów Krygera i koniec.

Wiedeń — Warszawa 2:0 (0:0, 0:1, 0:1).

Drugiego dnia występujemy *bez Maurera z Ludwiniakiem.* Pierwsza tercja to pokaz pięknego hokeju. Liczna publiczność silnie dopinguje, ale Stogowski jest na stanowsku. W drugiej tercji *austrjacy lekko przeważają i Demmer* zdobywa pierwszy punkt. W trzeciej ataki nasze suną jak lawina, ale brak większej rutyny przeszkadza w zdobyciu bramki. Pod koniec gry *Kirschberger* szczęśliwym strzałem ustala wynik dnia.

Pierwszego dnia sędzia *Aigner* bardzo słaby, w drugim dniu kapitan związkowy *Weinberger pokazał jak się powinno sędziować.*

Co mówią Austrjacy o meczu.

Mimo przegranej drużyna nasza *zaimponowała* licznie zebranej publiczności (3000 i 3500 widzów). Po nudnych i brutalnych grach z Czechami był to prawdziwy pokaz hokeja na lodzie.



Polska drużyna hokejowa na zawodach w Wiedniu; stoją od lewej ku prawej: Krygier, Sabiński, Marchewczyk, w-prezes P. Z. H. L. Plutyński, Sokołowski, Nowak, Godlewski, Stogowski, Materski i Sachs.



Team wiedeński, który dwukrotnie pokonał polskich hokeistów we Wiedniu. Stoją od lewej ku prawej: Trauttenberg, Kirchberger, Ertl, Sell, Tatzer, Dietrichstein, Geobl, Schümker, Kahanne, Weiss.

Oficjalni przedstawiciele hokeja austryjackiego są zachwyceni polską drużyną:

Dr. Schwarz — prezes austryjackiego związku hokejowego: „Macie *cudowną drużynę,* liczne braki taktyczne i techniczne ustąpią z biegiem czasu. Z wyniku jestem zadowolony".

Weinberger, kapitan związkowy i sędzia drugiego dnia zawodów: „Gra była wyjąkowo fair. Po meczach z Czechami oglądaliśmy wspaniały hokej, *za dwa lata będziecie mistrzami Europy*".

Dietrichstein, sekretarz związku: „Od zeszłego roku zrobiliście *kolosalne postępy. Do Ameryki musicie jechać.* Tam uzupełnicie swe braki, nabierzecie szlifu".

Cała prasa bez różnicy poglądów politycznych podkreśla, że gra była prowadzona w jaknajszybszym tempie, a mimo to była prawdziwie fair.

Oficjalne osobistości ze związku polskiego jak *prezes Polakiewicz,* wiceprezes *Plutyński,* kapitan sportowy *Sachs* i trener *Adamowski* są *zadowoleni z drużyny* i są pewni, że w Ameryce drużyna nabierze ostatecznego szlifu i młodzi gracze osiągną prawdziwie wysoką formę.

S. N.

Wieści z zagranicy.

Hokej na lodzie.

Sztokholm, 20 grudnia. (tel. wł.) *Ottawa (Kanada) — A. I. K. Sztokholm* 10:0 (5:0, 1:0, 4:0).

Sztokholm, 20 grudnia. (tel. wł.) *Ottawa — Team Szwecji 11:0* (1:0, 5:0, 5:0).

Budapeszt, 20 grudnia. (tel. wł.) *F. T. C. — D. S. K. G. Praga 6:1.*

Paryż, 20 grudnia (tel. wł.). W piątek i w sobotę grał w Paryżu wiedeński klub hokejowy *Wiener Eislauf Verein* przeciw reprezentacji Francji. W bramce Wiedeńczyków grał „zapożyczony" bramkarz polski *Sachs.* Polak *podobał się bardzo tutejszej publiczności.* Grał doskonale i zdobył sobie swą odważną grą wielką sympatję.

W piśmie „L'Auto" *na pierwszej stronie umieszczono jego fotografję.* To samo pismo pisze o nim, że nie ustępował nawet najlepszemu bramkarzowi francuskiemu Lesebur'owi. Rezultat pierwszego spotkania *1:1.* Bramki strzelili *Hessler i Schel* (dla Wiedeńczyków). W drugim dniu wynik *2:1 na korzyść Francji.* Bramki strzelili *Besson* (2) i *Schell.*

Berlin, 20 grudnia (tel. wł.). Mecz hokeja na lodzie: *Oxford—B. S. C. 2:1,* (0:1, 1:0, 1:0). Goście, mimo, iż wprost z dworca kolejowego udali się na tor lodowy i byli zmęczeni podróżą, zdołali osiągnąć zwycięstwo. Tempo gry nadzwyczaj szybkie, gra piękn,a pod względem kombinacyjnym stała niezwykle wysoko.

Repr. Królewca—B. S. C. 3:1 (0:1, 0:0, 3:0). Osłabiona drużyna berlińczyków odnosi porażkę w spotkaniu z reprezentacją Królewca.

W przerwach wystąpiła *Sonja Henie,* która znajduje się obecnie *u szczytu formy.* Ostatnim swym występem w Berlinie *porwała wprost rozentuzjazmowane tłumy,* wdziękiem i płynnością wykonania. W chwili obecnej *Sonja nie ma równych sobie przeciwniczek na całym świecie.*

Piłka nożna.

Praga, 20 grudnia. (tel. wł.). *Slavia — Vienna 4:2* (1:2).

Saarbrücken, 20 grudnia. (tel. wł.) *Austria* (Wiedeń) — *S. V. Saarbrücken 5:4.*

Berlin, 20 grudnia. (tel. wł.) *Hertha — Spandauer S. V. 3:0, Luckenwalde — Tennis Borusia 4:3.*

Belgrad, 20 grudnia. (tel. wł.) *Team węgierski — Belgrad 3:2.*

Zagrzeb, 20 grudnia. (tel. wł.) *Gradjański — Hungaria 5:2.*

Wiedeń, 20 grudnia. (tel. wł.) *Rapid — Admira 10:2 (6:0), Slovan — B. A. C. 2:1 (2:1), Nicholson—Donau 3:1 3:1 (1:1).*

Zarząd Ligi a projekty zmiany rozgrywek mistrzowskich.

Na nadchodzące walne zgromadzenie Ligi w dniu 16 i 17 stycznia 1932 r. *zarząd Ligi zgłasza projekt zwiększenia ilości klubów do 14* (przez przyjęcie Lechji i Naprzodu) i stworzenia dwóch grup po siedem klubów drogą losowania, przyczem stosowany ma być *system rozstawiania* dla uniknięcia tej możliwości, iż w jednej grupie znajdzie się zbyt dużo silnych klubów.

Mistrze obu grup walczą ze sobą w dwóch spotkaniach o tytuł mistrza Polski, a dwa ostatnie o spadek jednego z nich. Dla rozgrywek finałowych zgłasza się prócz tego następujący kontrprojekt: o tytuł mistrza walczą *cztery kluby po dwa* (pierwsze z grup), przyczem jednak drużyny z tej samej grupy nie grają ponownie ze sobą, a liczą się im mecze, rozegrane wewnątrz grp. Identycznie odbywają się gry o spadek.

Prócz tego projektu wpłynie na dane zgromadzenie znany projekt Warty stworzenia dwóch grup po sześć klubów.

* * *

RUCH ZOSTAŁ UKARANY naganą za niewypłacenie Warszawiance należności po meczu w dn. 29 listopada, oraz polecono mu zwrócić klubowi warszawskiemu wszelkie koszta do 31 grudnia b. r.

NARCIARSKIE ZAWODY TRENINGOWE T. S. WISŁA W ZAKOPANEM zebrały na starcie około 30 zawodników. Trasa długości 12 km. była nadzwyczaj urozmaicona. Zawody wykazały wysoki poziom, osiągnięty już przez zawodników Wisły, którzy przeszli bardzo sumienny trening.

CAŁA POLSKA NA TORACH LODOWYCH

Kraków, 20 grudnia.

Potęgujący się z dnia na dzień mróz pozwolił już na rozegranie w całej Polsce meczów hokejowych. To też we wszystkich większych ośrodkach zorganizowano pierwsze rozgrywki, a liczna publiczność, która przyglądała się meczom, dowodzi, że zainteresowanie hokejem nie osłabło w stosunku do lat ubiegłych. Na wszystkich drużynach znać było jeszcze początek sezonu, lecz co najważniejsze wszędzie widziało się *ambicję i zapał do gry*, a ten, jak wiadomo robi cuda. Dla polskiego hokeju jest to objaw nadzwyczaj pocieszający i pozwalający z otuchą patrzeć w przyszłość.

Hokej w Warszawie.

Warszawa, 20 grudnia.

W stolicy państwa pierwsze mecze wypadły *nieco blado*. Na skutek bliżej nieznanych decyzyj Pozn. O. Z. H. L. nie mógł przyjechać do Warszawy AZS Poznań, który w tym samym czasie musiał rozegrać mecz o mistrzostwo Okręgu z Wartą. W ten sposób zapowiedziane spotkanie *AZS Warszawa—AZS Poznań nie doszło do skutku*. Jako namiastkę meczu z Poznaniakami rozegrał *AZS zawody z Warszawianką*. Akademicy wystąpili w swym obecnie najlepszym składzie: *Twardo, Żebrowski, Kowalski, Zbroziński, Ryszkowski, Woszczyński, Makowski* (b. gracz Wisły) i *Zawadzki*. Team ten miał też przez cały czas przewagę, nie pokazując jednak ciekawych momentów. W rezultacie zwyciężył *AZS w stosunku 6:0*.

W meczu towarzyskim, rozegranym na boisku Skry, hokeiści Skry pokonali *Ż. A. S. S. 3:1*.

Sukces Sokoła w spotkaniu z Cracovią.

B. B. S. V. zwycięża Makkabi.

Kraków, 20 grudnia.

Po swym jednorazowym występie w Katowicach hokeiści Krakowa z utęsknieniem czekali na lód, aby rozegrać jakieś mecze na swoim lodzie. Po wielu odkładaniach ze względu na odwilż, udało się wreszcie otworzyć sezon hokejowy Krakowa w dniu 20 b. m., w którym rozegrano *dwa mecze*.

Mecz *B. B. S. V.* (Bielsko)—*Makkabi* (Kraków) zakończył się *zwycięstwem* Bielszczan w stosunku *3:1* (3:0, 0:1, 0:0). Drużyny wystąpiły w składach nast.: BBSV: *Nowak, Hussak, Kubica, Merak, Krause, Wagner, Walloschek, Nowak II*. Makkabi: *Mandelbaum* (rez. *Feilgut*), *Rosner, Censor, Bergman, „Emil“, „Bernard“, Grosmann, Landesberger* i *Spitter*. Przegraną swoją zawdzięcza Makkabi pechowi. Przy pierwszej bramce, Mandelbaum rzuca się broniąc bramki na lód, zostaje *nieszczęśliwie kontuzjonowany* i musi zejść z boiska. Przez kilka minut *Makkabi gra bez bramkarza*, w rezultacie czego w tym okresie padają dwie decydujące o przegranej bramki. Pod koniec meczu gra się wyrównuje, jednak Makkabi nie zdołała już osiągnąć większego sukcesu poza strzeleniem jednej bramki w drugiej tercji.

Łupem bramkowym podzielili się: dla BBSV *Wagner, Krause* i *Hussak*, dla Makkabi jedyną bramkę strzelił *Censor*.

* * *

W drugim meczu, rozegranym na torze *Sokoła, drużyna hokejowa gospodarzy*, wbrew oczekiwaniom, *pokonała zespół Cracovii* (osłabiony zresztą wysłaniem najlepszych graczy do Katowic), w stosunku *4:1* (2:0, 0:1, 2:0). Występ obydwu drużyn był o tyle ciekawy, że w obu drużynach grali po raz pierwszy *b. gracze Wisły*, która przed niedawnym czasem zawiesiła czynność swej sekcji hokejowej. Dziwnym zbiegiem okoliczności *ci właśnie gracze Wisły przedstawiali się bodaj najlepiej na lodzie* i żałować należy, że Wisła zrezygnowała z dalszej pracy na terenie hokeja krakowskiego.

Mecz z miejsca rozpoczął się *przewagą Sokoła* i w pierwszej tercji *Michalik* uzyskuje dwa goale dla Sokoła, w drugiej chwilowo dochodzi do głosu *Cracovia*, której zawodnik *Balcer II* strzela honorową bramkę.

W trzeciej tercji *przewaga Sokoła jest jeszcze znaczniejszą*. W tym okresie gry *Wołkowski* (Sokół) strzela trzeciego goala, a w chwilę potem *Michalik* ustala wynik, strzelając *czwartą bramkę*. Sokół przedstawia się obecnie jako dobra i dość zgrana drużyna, a z obecnie już grających krakowskich drużyn jest bezsprzecznie najlepszą. W Cracovii *zawiódł Piątkiewicz*, na którego bardzo liczono. W Sokole podobali się: *Michalik, Wołkowski* i *Stahl*; w Cracovii *Balcer*.

Lwów otrzymuje nowy tor łyżwiarski.

Pierwsze mecze hokejowe.

Lwów, 20 grudnia.

Lwów wzbogacił się w ubiegłym tygodniu w tor hokejowy, przysposobiony do rozgrywek w porze wieczornej. Około powołania do życia pierwszej w tych rozmiarach placówki sportu hokejowego we Lwowie, walnie się zasłużył *zarząd Lwow. Tow. Łyżwiarskiego*, który nie szczędząc wysiłku i kosztów na wspaniałym swoim lodzie urządził plac hokejowy, odpowiadający najbardziej pedantycznym wymogom. Otoczony ze wszystkich stron wysokiemi „bandami“ plac L. T. Ł. wyposażony został w światło reflektorowe o łącznej sile 17.000 świec. Jeżeli do tego dodać pierwszorzędne urządzenia dla widzów, w szczególności dwie trybuny, mogące pomieścić około 1.500 osób, to nie należy się dziwić, że otwarcie toru stanowiło wydarzenie sportowe i atrakcję w tej dziedzinie pierwszorzędną.

Uroczystość otwarcia odbyła się w sobotę przy udziale wszystkich czterech klasowych drużyn okręgu, mianowicie *Czarnych, Lechji, Pogoni i Ukrainy*. Na rzęsiście oświetlonym torze zebrało się około 1.200 widzów, który mimo dotkliwego mrozu przez dwie godziny z zaciekawieniem śledzili rozgrywki, biorąc w nich żywy udział. Rewja uczestników zebranych drużyn nagół wypadła korzystnie. Na czoło wysunęły się zespoły *Czarnych i Pogoni*, które w mistrzostwach niezawodnie odegrają decydującą rolę.

W pierwszem spotkaniu Pogoń zwycięża Ukrainę.

Jako pierwsze odbyło się spotkanie *Pogoń—Ukraina*, zakończone zwycięstwem Pogoni w stosunku *2:0* (0:0, 1:0, 1:0). Pogoń w składzie: *Kupczyński, Stworzeniowski, Kuchar, Weissberg, Hemmerling, Zimmer*; rezerwowi: *Czesławski, Kornecki*. Ukraina: *Skrypij, Jura, Gofryk, Trusz I, Trusz II, Dycio*; rezerwowi: *Leszczyński, Gucheńko*.

Pogoń osłabiona brakiem Mauera i Sabińskiego wciąż gra poniżej swej formy z lat ubiegłych, przyczem w szczególności *zawodziła linja napadu*, która składała się z nierozumiejących się wzajemnie solistów. Na wysokości zadania stała jedynie linja obrony, w skład której wchodził *Stworzeniowski* i niespożyty *Wacek Kuchar*.

Ukraina chwilami nie przedstawiała większych walorów hokejowych. Gra jej przeważnie jest *defenzywna*, podczas gdy w napadzie jedynie *przeboje Trusza są groźniejsze*. Na wyróżnienie zasłużył również *bramkarz*. W ciągu całego spotkania Pogoń miała znaczną przewagę. Jedynie słaba forma napadu stała na przeszkodzie w uzyskaniu wyższego cyfrowo zwycięstwa. Obie bramki uzyskał Hemmerling. Sędzia p. Frankowski.

Czarni lepsi w hokeju od Lechji.

Drugie spotkanie rozegrali *Czarni z Lechją*, przyczem zwycięstwo uzyskali *Czarni* w stosunku *2:1* (1:1, 1:0, 0:0). Czarni w składzie: *Sługocki, Kasprzak, Lemiszko, Jałowy I., Jałowy II, Trocki, Fronczak, Jasiński, Roszkiewicz*; Lechja w składzie: *Zborowski, Heil, Kurczak, Zalewski, Goetz, Pierczak, Demkowski, Grząska*.

Czarni grą swą wywołali bardzo korzystne wrażenie. Pod względem gry zespołowej tworzą oni *najlepszą drużynę w turnieju*, przyczem jedynie oni dysponują dwiema linjami napadu na zmianę. Również technicznie gra Czarnych mogła zadowolić, a nie dopisał jedynie bramkarz Sługocki, który na skutek służby wojskowej nie miał sposobności do intensywnego treningu.

Lechja dysponuje *drużyną równomierną*, pozbawioną jednak bardziej wybijających się jednostek. Nieźle nagół spisał się często strzelający napad, w szczególności *Pierczak*, były gracz „Lwowianki“ i *Demkowski*. Przebieg spotkania był bardzo ciekawy. Obie strony usilnie dążą do uzyskania zwycięstwa. Pierwszą bramkę uzyskuje *Lechja* ze strzału *Grząski*. Niebawem jednak dla Czarnych wyrównuje *Jasiński*. W drugiej tercji decydującą o zwycięstwie bramkę strzela *Trocki*. Sędzia p. *Wacław Kuchar*.

Przed rozpoczęciem turnieju przemówił do drużyn prezes L. T. Ł. radca *Getter*, któremu za wysiłki około urządzenia toru podziękował prezes L. O. Z. H. L. *radca Bystrzonowski*.

W meczu towarzyskim AZS zwycięża Hasmoneę

Zawody towarzyskie *AZS—Hasmonea* zakończyły się z większości graczy rozwiązanej Lwowianki, tudzież zawodnika krynickiego Tow. hokejowego *Jasińskiego*.

Gra nagół równomierna, przyczem zwycięstwo uzyskał AZS głównie *dzięki lepszej dyspozycji strzałowej*. Hasmonea, która trenuje pod kierownictwem gracza Pogoni Hemmerlinga, niewątpliwie w mistrzostwach klasy B odegra poważną rolę. Bramki dla AZS uzyskali: *Demkowski* (2) i *Jasiński* (1). Sędzia p. *Naróg*.

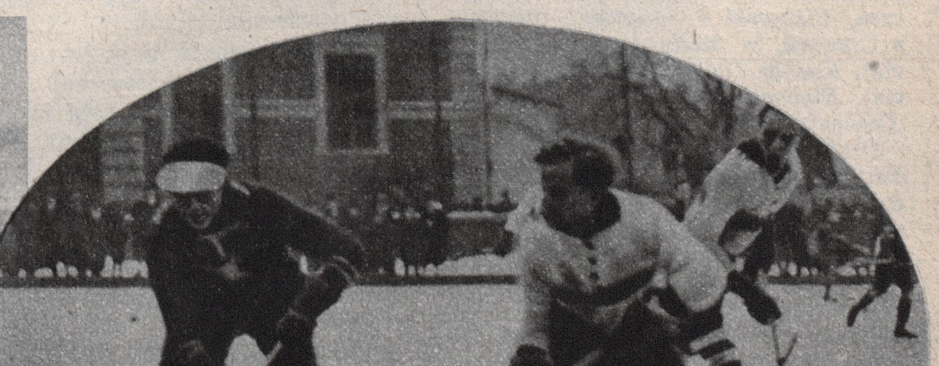
Bez rozstrzygnięcia.

W drugim dniu turnieju hokejowego przy oświetleniu sztucznem rozegrane zostało jako pierwsze spotkanie pokonanych dnia poprzedniego, tj. *Lechji i Ukrainy*. Po niezbyt ciekawej grze zasłużone *zwycięstwo odniosła Lechja* w stosunku *1:0* (0:0 1:0, 0:0). Zwycięską bramkę dla Lechji uzyskał *Orso*. Sędziował por. *Szyba*.

Zwycięzcy z dnia poprzedniego *Czarni — Pogoń* rozegrali decydujące o pierwszem miejscu w turnieju spotkanie w atmosferze niezwykle podnieconej, ku czemu w niemałej mierze przyczynił się *słaby sędzia p. Sabatowski*. Gra prowadzona w sposób nawet brutalny obfitowała *w szereg niesympatycznych incydentów*. Co chwilę jakiś gracz był wykluczony. Również kontuzje miały dość często miejsce. Najdotkliwszą odniósł *Kuchar*, który doznał zwichnięcia obojczyka. Wynik opiewał *1:1*, przyczem prowadzenie w 1 tercji uzyskuje dla Czarnych *Jałowy II*, wyrównanie zaś w trzeciej tercji dla Pogoni *Zimmer*. Widzów zgórą 1.500.



Drużyna hokejowa B. B. S. V. Bielsko, która pokonała krakowską Makkabi 3:1.



Fragment meczu hokejowego Cracovia — Sokół, pod bramką Cracovii. Michalik (pierwszy od prawej) z Sokoła gotuje się do strzału.

DRZAZGI



Pierwsza reprezentacja polskich piłkarzy, która rozegrała w dniu 18 grudnia 1921 w Budapeszcie pierwsze międzypaństwowe zawody z Węgrami (przegrane w stosunku 0:1), Stoją od lewej ku prawej gracze: Mielech, Kałuża, Kuchar, Marczewski, J. Loth, Einbacher, Sperling i trener Pozsonyi, klęczą: Styczeń, Cikowski, Synowiec i Gintel.

DZIESIĘCIOLECIE PIERWSZYCH MIĘDZYPAŃSTWOWYCH ZAWODÓW SPORTU POLSKIEGO.

W dniu 18 grudnia b. r. upłynęło 10 lat, jak sport polski poraz pierwszy wystąpił na arenie międzynarodowej. Pierwszymi reprezentantami naszymi w zawodach międzypaństwowych byli *piłkarze* a „ojcem chrzestnym" był zaprzyjaźniony związek *węgierski*. Dzięki inicjatywie ówczesnego zasłużonego prezesa Polskiego Związku Piłki Nożnej Dra *Cetnarowskiego* oraz poparciu znanego przyjaciela sportu polskiego inż. *Fischera*, wiceprezesa Związku Węgierskiego zawiązaliśmy pierwszy nasz kontakt z zagranicą z potężnym Związkiem Węgierskim. Spotkanie to uprzedziły i miały wielki wpływ na doprowadzenie do skutku naszego pierwszego meczu państwowego dwa świetne wyniki, jakie uzyskała wówczas mistrzowska drużyna Cracovii w Budapeszcie, z mistrzem Węgier *M. T. K.* (obecna Hungaria) 0:0 i z wicemistrzem *F. T. C.* 0:1. Wyjazd naszej reprezentacji poprzedził krótkotrwały trening węgierskiego trenera Cracovii Pozsonyi'ego.

Skład drużyny przedstawiał się następująco: w bramce *Loth II* (Polonja), w obronie *Gintel* (Cracovia) i *Marczewski* (Polonja, w pomocy *Styczeń, Cikowski i Synowiec*, wszyscy z Cracovii, w ataku *Mielech* (Cracovia), *Kuchar* (Pogoń), *Kałuża* (Cracovia), *Einbacher* (Warta) i *Sperling* (Cracovia).

Drużyna ta uzyskała zaszczytny dla nas wynik, bo przegrała zaledwie w stosunku *0:1* na obcym gruncie i to z przeciwnikiem, który na kontynencie chlubić się mógł najlepszym bilansem w zawodach międzypaństwowych. Wynik ten utorował nam drogę do dalszych spotkań międzypaństwowych, na Północ do Stockholmu, gdzie w przyszłym już sezonie wygrywamy ze Szwecją w stosunku 2:1.

DOTYCHCZASOWY BILANS MIĘDZYPAŃSTWOWYCH ZAWODÓW PIŁKARSKICH POLSKI.

Ogółem rozegrała nasza reprezentacja piłkarska dotychczas 47 meczów, z czego na zagranicę przypada 25, zaś w kraju 22. Zwycięstw uzyskaliśmy zagranicą 8, wyników remisowych 4, zaś porażek 13. W kraju natomiast wygraliśmy 10 razy, przegraliśmy 8, zaś wyników remisowych było 4.

Ogólny stosunek bramek zdobytych jest dla Polski *korzystny* i przedstawia się 100:95.

Zdobywcą setnej bramki dla Polski był Mieczysław *Balcer* (Wisła) na meczu Polska — Jugosławja w Poznaniu (dn. 25. X. 1931 r.).

Pod względem ilości meczy reprezentacyjnych przoduje *Wacław Kuchar* (Pogoń), który zajął pierwsze miejsce, biorąc udział w 26 zawodach, na drugiem miejscu kroczy Sperling (Cracovia) 21 meczów, dalej Kałuża (Cracovia) 20 meczów, Staliński (15 meczów), Spojda (14 meczów), Bułanow (13) itd.

Największą ilość bramek dla Polski zdobył *Batsch* (Pogoń) i Kałuża (Cracovia) po 10, dalej idzie Balcer (9), po 8 Kuchar i Staliński, po 7 Kossok, Nawrot i Reymann.

Gracze Pogoni i Wisły zdobyli po 22 bramki, Cracovii 18 bramek, Legji 13, Warty 10 bramek.

Największą ilość graczy dostarczyła *Cracovia* 135 razy, Wisła 92 razy, Pogoń 84 razy, Warta 48 razy, Legja 39 razy, Polonja 37 razy, Ł. K. S. 20 razy, Garbarnia 17 itd.

Z pośród okręgów najwięcej graczy do reprezentacji państwowej okręg krakowski (250 razy), okręg lwowski (96), okręg warszawski (85), okręg poznański (48), okręg łódzki (28) i okręg śląski (16).

Najwięcej meczów rozegraliśmy z *Węgrami*, w czem przegraliśmy 7 spotkań a wygraliśmy tylko raz i to z reprezentacją amatorską. Stosunek bramek jest dla nas *niezwykle ujemny 7:23*, następnie łączyły nas stosunki najżywsze z *Czechosłowacją* i ze *Szwecją*, z któremi graliśmy po 7 razy. Z Czechosłowacją uzyskaliśmy na 7 meczów 6 porażek i jeden wynik remisowy. Stosunek bramek 7:16.

Ze Szwecją przedstawia się sprawa znacznie lepiej, obok trzech porażek i jednego remis, możemy się pochlubić trzema zwycięstwami, stosunek bramek jest zato dla nas ujemny 13:18.

TEGOROCZNA WĘDRÓWKA GRACZY LIGOWYCH.

Zmiany osobiste klubów ligowych przybierają zapewne znacznie mniejsze rozmiary, aniżeli w poprzednich latach. Zły stan finansowy klubów ligowych nie pozwala na kosztowne wydatki, do których zwykle należy przenoszenie się gracza klubu ligowego z jednego miasta do drugiego. Trudności finansowe odbijają się na klubach, które są znacznie zadłużone, gdyż tym specjalnie będzie ciężko przejść okres zimowy, nie przynoszący żadnych dochodów.

W cięższej sytuacji znaleźli się gracze klubu Garbarnia, będący zarazem pracownikami Polskich Zakładów Garbarskich, z których szereg otrzymał wypowiedzenie.

Niektórzy gracze jak np. *Cebulak i Szaller* z Legji otrzymali zwolnienie od swoich klubów, jednak nie zamierzają z nich korzystać i pozostają w macierzystym klubie. W wielkich opałach znajduje się warszawska Polonja, której ostatnie nabytki *Pazurek i Malik* wobec ukończenia służby wojskowej pragną powrócić do domu na Śląsk, lub w pobliże tegoż do Krakowa.

Polonja będzie zmuszona w jakiśkolwiek sposób uzupełnić i skompletować swój zespół ligowy, nienależący do silnych w ub. sezonie.

Podobnie i Czarni oglądają się już za nabytkami, gdyż ostatnio pozyskany *Igla* nie wykazał żadnych walorów, widomym krokiem w tym kierunku jest zato przystąpienie do klubu Urbana, któremu jednak Ruch odmawia zwolnienia.

REFORMA ROZGRYWEK LIGOWYCH.

Kwestją, która skupia przedewszystkiem na siebie uwagę ogółu sportowego Polski jest sprawa zmiany rozgrywek mistrzowskich Ligi PZPN-u. Wysunięte do tej pory projekty *nie zadawalają* jednak wszystkich. Widać w nich przeważnie interesy tych klubów, które są *jedynemi* w swoich siedzibach. Projekty dotychczas rzucone są niewygodne — dla tych klubów, których jest po dwa lub trzy w danem mieście. Projekty zatem reformy muszą pójść w kierunku uwzględnienia postulatów także i tych klubów.

OBNIŻYĆ OBCIĄŻENIA KLUBOW SPORTOWYCH.

Dotkliwe opłaty nałożone głównie na kluby ligowe, z których utrzymuje się cały szereg władz sportowych, będą musiały ulec w tym roku *redukcji*. Niewątpliwie odpowiednie wnioski zostaną w przyszłym roku postawione na walnych zgromadzeniach naszych naczelnych władz sportowych. Niewątpliwie dojdzie również i do połączenia, jak to jest zagranicą, szeregu związków sportowych w jedną całość. Odpadną przez to klubom wydatki na opłacenia niepotrzebnych często wkładek, koszty korespondencji, nie mówiąc o tem, iż w obecnych czasach trudno jest znaleźć większą ilość ludzi, ofiarnych, gotowych do pracy, rozporządzających wolnym czasem w tak rozdrobnionej, jak na obecne stosunki liczbie związków sportowych w naszem kraju.

GDY BIEŻNIA JEST ŹLE MIERZONA.

Bieżnia na stadjonie *„Djugarden" w Helsingforse* była przez długich sześć lat w użyciu i nikt nie wpadł na to, że może ona nie mieć podawanej długości 400 metrów. Obecnie jednak Związek fiński miał jakieś zastrzeżenia, gdy przyszło mu zatwierdzić dwa rekordy, ustanowione na tej bieżni, to w biegu na 400 m *Astromsa* (49 sek.) i na 400 m z płotkami *Erkka Wilensa* (54.3 sek.). Wydelegowano więc specjalną komisję, która przemierzyła całą bieżnię. I okazało się, że wszystkie wyniki osiągnięte na niej nie przedstawiają większej wartości, gdyż bieżnia faktycznie jest tylko 399.85 m długa. Obydwa więc rekordy nie zostały uznane.

Z BOKSERA DŻOKEJEM.

Frankie Genaro, eksmistrz bokserski świata w wadze muszej, po przegranej z *Young Perezem*, kiedy to stracił tytuł, przerzucił się do innego sportu, a mianowicie do jazdy konnej i obecnie przygotowuje się do sezonu wyścigowego, jako dżokej w "Centrali treningowej" w *Chantily* pod Paryżem. Znawcy wróżą mu świetną przyszłość także i w tym sporcie. Genaro nie myśli przytem o porzuceniu całkowitem boksu.



Mistrzowska drużyna hokejowa Kanady „Ottawa", która obecnie odbywa tournee po Europie i pokonała już reprezentacje Europy, Anglji, Niemiec i Szwecji, a zremisowała z reprezentacją Francji, w najbliższym czasie ma grać z reprezentacją Polski w Katowicach.

MUZEUM KOLARSKIE





W kole: Rower na 2 osoby, z których jedna jedynie kieruje wehikułem — druga, siedząca tyłem do kierunku jazdy, przez kręcenie pedałami porusza rower naprzód. — Poniżej: dwa skrajne typy rowerów: największy i najmniejszy. Obydwa pozbawione są praktycznego znaczenia.





U góry: Antyczny model roweru; rama żelazna, koła drewniane; na lewo: typ roweru z roku 1880 — wielkie koło przednie z pneumatykiem formatu automobilowego i małe koło tylne — rama żelazna.

Rozwój każdego rodzaju sprzętu sportowego przedstawia ciekawą drogę ewolucji przemyślności wynalazców, którzy od bardzo pierwotnych typów dochodzili do dzisiejszych, niezwykle precyzyjnych, doskonałych maszyn sportowych. Obok automobilizmu ciekawy rozwój przeszło także *kolarstwo*. Niewątpliwie mało kto zastanawia się nad drogą, którą przeszedł rower, zanim przybrał dzisiejszą formę. Od starożytnej *„drezyny"* wynalazku barona *de Drais* do wspaniałej *nowoczesnej maszyny wyścigowej* takiego *Micharda* czy *Pelissiera*, droga... daleka. Niedawno otwarto w Paryżu niezwykle interesującą wystawę historycznych typów bicykla. Zaznaczyć tutaj zarazem należy, że w Paryżu istnieją ponadto *dwie stałe wystawy*, rodzaj muzeów kolarskich; jedna zorganizowana przez *„Touring Club"* i druga w budynku welodromu *de Saint Etienne*.

Ostatnia wystawa paryska zebrała szereg takich typów, o których znaczna większość zwolenników kolarstwa nie wiedziała nawet. Spotykamy więc *antyczny rower z ramą żelazną i z drewnianemi kołami*. Typ więc mało wygodny do jazdy, gdyż wstrząśnienia i nierówności terenu nie są wcale niwelowane przez pneumatyki. Mamy również *olbrzymi rower*, na którym jeżdżąc, można z łatwością gasić latarnie gazowe na ulicach. Obok niego zaś stoi *maleńki rower*, którego zbudowanie dowodzi jedynie zdolności konstruktora, gdyż praktycznie trudno go zastosować.

Mamy także *kilka dziwacznych typów tandemów*. Jeden, to wehikuł, gdzie dwie osoby siedzą obok siebie, a rower ma trzy koła, jedno przednie i dwa tylne. Dwa koła tylne mają osobne łańcuchy i przenośnie. Drugi typ takiego podwójnego roweru to model, gdzie rola kierowcy i motoru została rozdzielona. Jeden z jeźdźców siedzi twarzą do kierunku jazdy i kieruje, drugi, siedzący odwrotnie, kręci pedałami. Mamy wreszcie typ *„crypto"*, którego przednie koło przypomina koło automobilowe, a tylne, miniaturę rowerowego. Typ ten rzekomo pochodzi z roku 1880, aczkolwiek wielu wątpi w tę datę.

Muzeum to jest bardzo pouczające, pokazuje zwiedzającym szereg pomysłów wynalazców, którzy szukali czegoś nadzwyczajnego, a znaleźli jedynie dziwolągi, których obecnie wyłączna rola polega na spoczywaniu w muzeum.

Czytelnikom naszego pisma składamy serdeczne życzenia Wesołych Świąt

Redakcja.

W · SIECI · SŁAWY

WILLIAM TILDEN. POWIEŚĆ. TŁOMACZYŁ W. D.

Harker przyglądał się grze krytycznie. Choć sam nigdy nie grał w tenisa, to pracując w związkach amatorskich, podobnie, jak wielu innych ludzi, nabrał podczas lat pracy dość wiadomości, aby nie będąc graczem, stać się wytrawnym krytykiem. W ciągu ostatnich 15 lat widział on tyle spotkań, że orjentował się obecnie natychmiast co do wartości danego gracza. Mógł więc stwierdzić, że Dawid Cooper należy do tenisistów wysokiej klasy.

Młoda i piękna dziewczyna, siedząca u jego boku, bacznie obserwowała swego ojca podczas całej gry. Ona sama znała się znacznie więcej na grze, niż ojciec. I gdyby stanowisko przywódczyni złotej młodzieży z Westchester Country Club nie zajmowało jej tyle czasu, i gdyby przy swem zrównoważeniu posiadała nieco więcej zaciętości, kto wie, czy nie odegrałaby poważnej roli w kobiecych mistrzostwach tenisowych Stanów Zjednoczonych. Zdobycie przez nią tego mistrzostwa było najgorętszem, choć skrytem, marzeniem starego Harkera. Ale Arlina Harker przejmowała się tylko w bardzo nieznacznym stopniu życzeniami jej najbliższego nawet otoczenia.

Już jako małe dziecko panowała niepodzielnie nad całym domem i rodziną, jak królowa i uważała bacznie, aby nie wyłamywano się z pod jej rozkazów. Zawsze robiła to tylko, co odpowiadało jej życzeniom.

Obecnie Arlina doszła do wieku dwudziestu dwu lat, a uroda jej, nieco wyrafinowana, przy jej niesłychanem opanowaniu i zdolności maskowania się, robiła wielkie wrażenie na wszystkich. Spokój nie opuszczał jej nawet w momentach podniecenia. Była smukła i smukłość ta powodowała, że wydawała się wyższą, niż nią była w istocie. Łagodny i delikatny owal jej twarzyczki ożywiony był spojrzeiiem fiołkowych oczu. W spojrzeniu jej przebijała sięj jakaś odrobina fałszu, coś jakby zachęta do grzechu. Przebłyski te zadawały kłam jej delikatnej postaci. Była ona reprezentantką nowej, odważnie maszerującej w przyszłość, generacji, która odrzucała wszystko, co trąciło staroświecczyzną.

Arlina Harker była „chłopczycą", a życie jej ograniczało się do świata sportu i zabaw.

Znała ona dobrze mężczyzn i lubiła przebywać w ich towarzystwie. Jej umiejętność obchodzenia się z młodymi ludźmi było odziedziczoną po matce, z pochodzenia Francuzce. Harker poznał swoją przyszłą żonę podczas chwilowego pobytu w Deauville i w krótkim czasieo żenił się z nią. Było to w tym okresie, gdy osiągnął pierwszy sukces w pociągnięciach na Wall Street, a młody wiek i niewyzyskane dotąd jeszcze siły życiowe, zwróciły go na drogę korzystania z owoców swej pracy.

Arlina nie przejmowała się faktem, że matka jej pochodziła z bardzo przeciętnej francuskiej rodziny i świadomość tego bynajmniej nie wpływała na jej pozycję towarzyską. Wrodzona dystynkcja matki Arliny wyrównywała bowiem skromność pochodzenia.

Bogactwo ojca panny Harker zdobyło jej wysokie i dobrze ugruntowane stanowisko w towarzystwie nowojorskiem, do którego ani ojciec ani matka nie umieli się zastosować.

* * *

Gra dobiegła końca. Nowy mistrz został ukoronowany. Pan Harker zwrócił się do Arliny:

— Kochanie, Cooper jest wielkim graczem — rzekł z powagą w głosie.

— Tak ojcze, widziałam to — zaśmiała się sucho.

— Myślę, że trzeba będzie pójść poznać nowego mistrza i pocieszyć pokonanego, powiedział, podnosząc się z krzesła.

Ona pochwyciła jego rękę i rzekła szybko:

— Czy chcesz go zaangażować?

— Hm, chcę z nim porozmawiać, aby zorjentować się co to za człowiek.

— Siadaj ojcze.

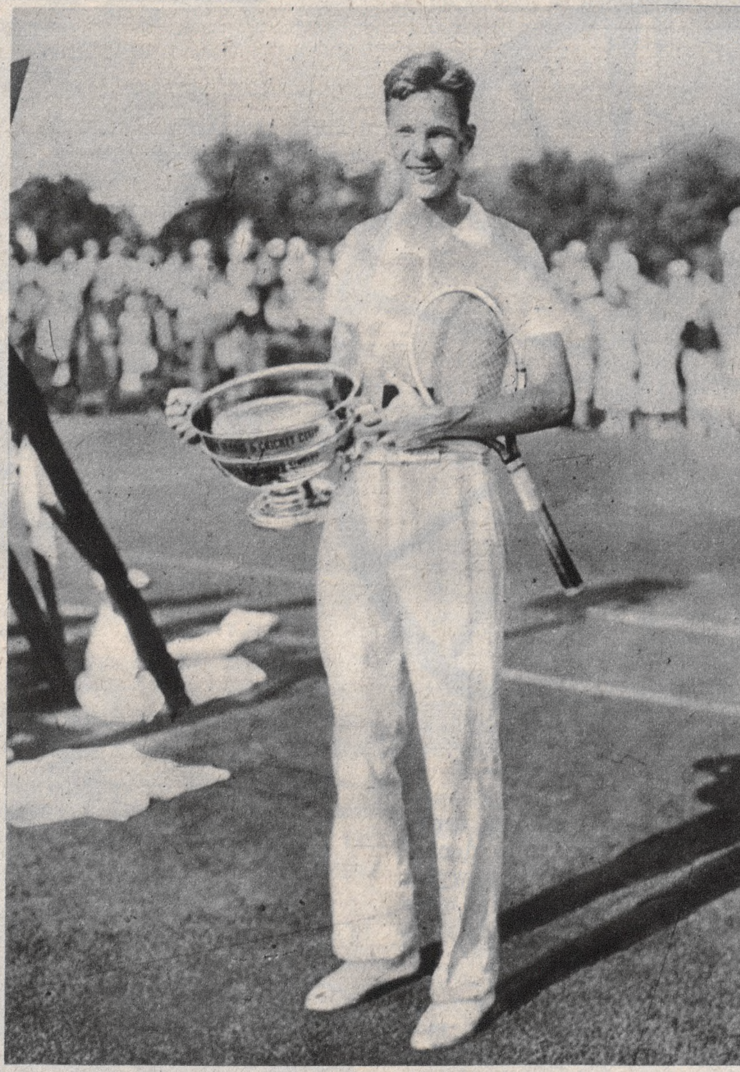
Harker usłuchał wezwania córki i usiadł.

— No cóż jeszcze chcesz, kochanie?

— Posłuchaj, papo! Ja nie znam pana Coopera. On może być bardzo porządnym człowiekiem, a napewno jest wybitnym tenisistą. Grał już w Southampton i Newport, wiesz, że ja tam nie byłam, ale rozmawiałam z wieloma znajomymi, którzy go tam widzieli. Emilja Fitzgerald opowiadała mi, że Cooper towarzysko wcale się nie udzielał, a jeżeli nawet gdzieś się pokazał, to był w naszej sferze nie do zniesienia. Nie tylko, że nie umie się odpowiednio ubrać, ale i jego zachowanie się pozostawia wiele do życzenia, podobno często bywa wprost niemożliwy. Wiem dobrze, że byłeś niezadowolony z Boba, teraz znowu przegrał, ale Bob jest przynajmniej gentlemanem.

— Temu nie zaprzeczam. Bob jest człowiekiem z towarzystwa i był, a nawet jest jeszcze doskonałym tenisistą i wielkim talentem sportowym, ale nie stanowi on przytem wybitnej indywidualności. On sam, jako człowiek nikogo nie interesuje. Przyniósł nam mniej, niż jakikolwiek inny mistrz amatorski, który pracował kiedykolwiek u nas. A wiesz przecież, że miałem u siebie w banku wielu sławnych sportowców ze wszystkich niemal gałęzi sportu. To jest nawet dobry interes. Dawid Cooper robi na mnie zdaleka wrażenie znacznie większej indywidualności, niż Bob. Czy nie zauważyłaś tego?

— Owszem, spostrzegłam to — rzekła Arlina, dodając z błyskiem podniecenia w oczach: — pierwotność jego natury zwróciła moją uwagę, brak smaku w ubraniu i wzburzone włosy zadecydowały o tem. To może nawet wyglądać bardzo interesująco, ale tylko na korcie, w biurze, czy u nas w domu zapewne nie ścierpiałbyś tego.



Młody mistrz tenisa po zwycięstwie.

— Dobrze już — rozpatrzę to wszystko — powiedział Harker i wstał. Podniosła się także Arlina, mówiąc:

— Przyrzeknij mi, że nie poweźmiesz żadnej decyzji, zanim ja go nie poznam. Spotkamy się za dziesięć minut w hallu klubowym.

— Dobrze moje dziecko, zrobię to, czego sobie życzysz.

* * *

Tymczasem Dawid był cały mokry, jakgdyby przeszedł jakąś ulewę, to też szybko przeciskał się przez podziwiający go tłum, chcąc dostać się do swej kabiny w szatni. Zewsząd wyciągały się do niego ręce z serdecznym uściskiem, ze wszystkich stron dobiegały go pochwały z ust ludzi, których nie znał, i którzy zapewne do dnia dzisiejszego nie wiedzieli o jego istnieniu. Wielu, którzy jeszcze rano pozdrawiali go lekceważącem kiwnięciem głowy, obecnie nazywali go poufale „Dave" z intonacją serdeczności w głosie. Wiedział dobrze, że wszystko zawdzięcza swemu zwycięstwu, że to ono zjednało mu te objawy przyjaźni.

Ale mimo wszystko zaczynało mu być duszno w tej atmosferze podziwu. Sprawozdawcy sportowi prosili go o chwilę rozmowy i notowali skrzętnie jego każde słowo. Jemu jednak najwięcej zależało w tej chwili na zobaczeniu się z Billym, który teraz siedział opodal i wpatrywał się w swego brata jak w obraz. Dawid czuł, że to uwielbienie jest prawdziwe. — Było to dla niego nagrodą, która z nawiązką płaciła za każdy trud.

Eksmistrz Bob Davis, opuszczony, jak to zwykle bywa, po porażce, przez wszystkich, torował sobie drogę przez zwarty tłum w towarzystwie starszego pana, słusznego wzrostu.

— Cooper! przedstawiam panu mego szefa, pana Harkera. Jest on członkiem komitetu wykonawczego U. S. L. T. A. Chce on poznać nowego mistrza Stanów.

Mistrza Stanów! — Dawidowi zabłysły oczy przy tych słowach, gdy zrozumiał, że słowa te odnoszą się do niego. Widział też, jak rozjaśnia się twarz Billa.

— Bardzo mi przyjemnie panie Cooper — mówił głośno Harker, ściskając dłoń Dawida. — To był wspaniały mecz. Było mi bardzo przykro widzieć pokonanym mego przyjaciela Boba, ale pan jest największym tenisistą świata. Zasłużył pan dobrze na swoje zwycięstwo.

Dawid poczerwieniał z radości.

— Pan jest zbyt łaskaw panie Harker. Sprawia mi to wielki zaszczyt i przyjemność słyszeć takie zdanie o sobie z ust tak sławnej osobistości, jaką pan jest.

Harker śmiał się głośno i serdecznie.

— Oh ja nie jestem tutaj sławą, to pan nią jest panie Cooper.

Dawid zwrócił się do Billa.

— Billy, chodź, przedstawię cię panu Harkerowi. Jest to jeden z największych ludzi Stanów Zjednoczonych.

Billy przysunął się śmiało i wyciągnął odważnie swoją rękę z niefrasobliwością typową dla młodego pokolenia Ameryki.

— Bardzo mi przyjemnie poznać pana — rzekł zacinając się trochę.

— Musisz być dumnym ze swego brata synu — pytał wielki człowiek — masz zresztą zupełną rację.

— Mogę przyznać, że naprawdę jestem dumny — powiedział Billy. — Jest on największym tenisistą świata, jak to pan sam podkreślił. Mówiłem też od początku Mary, że Dawid wygra. Ale ona jest nieco trwożliwą, jak wszystkie dziewczęta zresztą.

— O! Obawiała się? A któż to jest Mary?

— Prawda, przecież pan jej nie zna. To przyjaciółka Dawida.

Harker zwrócił się do Dawida.

— I przybyła tu, aby widzieć pańskie zwycięstwo! Cudownie! Gdzież ona jest?

— Czeka na mnie w hallu. Nieprawdaż Billy?

— Naturalnie. Ale nie troszcz się teraz o nią. Ja myślę o niej.

— A jednak martwię się tem, co ona teraz sama robi — mówił Dawid z uczuciem w głosie i dodał zwracając się do Harkera — musi pan wiedzieć, że Mary jest moją narzeczoną i teraz — być może — że się pobierzemy wkrótce.

— A to pięknie. — Mr. Harker wydawał się być tem wszystkiem niesłychanie zainteresowany. — Będzie mi bardzo miło wypić herbatę z panną Mary i Billem. Poznacie państwo przytem moją córkę Arlinę.

Dawid wyraził głośno swą radość.

— A to panna Harker jest także tutaj? Cieszę się bardzo z możności poznania jej. Gdzie znajdę państwa po przebraniu się?

— Spotkamy się w hallu klubowym. Może Billy będzie towarzyszył mi, abym mógł zaprosić pannę Mary, której nie znam jeszcze.

Dawid roześmiał się głośno i rekł, ściągając już sweater:

— Jej nazwisko brzmi Mary Jones. Billy, idź z panem Harkerem i przedstaw go Mary, a staraj się dobrze zachowywać, zanim ja przyjdę.

— Dobrze, ale przebierz się szybko Dawid. Chodźmy panie Harker. — To mówiąc Billy wyszedł ze szatni. Harker podążył za nim z zadowoloną miną.

* * *

Podczas gdy Dawid kończył się ubierać, myśli jego podążyły nie, jakby tego można było spodziewać, do narzeczonej, ale do Arliny Harker. Nie widział jej dotychczas ani razu, ale słyszał już o niej wiele. Na długi czas przed przybyciem do Nowego Yorku czytał o niej wzmianki w gazetach, a zainteresowanie, jakie okazywał jej sukcesom zarówno na polu sportowem jak i towarzyskiem było tak wielkie, że Mary droczyła się z nim, nazywając Arlinę swoją rywalką i udając z jej powodu wielką zazdrość. Teraz, gdy mieli się spotkać, Dawid był zatroskany nieco, wiedział bowiem, że w żadnym wypadku nie może ona być tak piękną, jak on w myślach ją sobie wyobrażał.

c. d. n.

Z boisk i bieżni całego kraju.

Warszawa.

ŻYCIE SPORTOWE STOLICY po zakończeniu mistrzostw ligowych, ograniczyła się w ostatnich tygodniach do **boksu.** Dwa czołowe zespoły **Polonja i Makkabi** trenują bardzo pilnie, korzystając z cennych wskazówek trenera **Czirsona.** Poza tem trenują także w halach lekkoatleci i piłkarze, przygotowując się do sezonu letniego. Zasługuje na uwagę praca zimowa pływaków A. Z. S.-u z **Bocheńskim** na czele. Sporty zimowe czekają na większe opady śnieżne i mróz chociaż niektóre prywatne ślizgawki czynne są mimo przejściowej odwilży. Chodzą także pogłoski o wyjeździe **Nehringowej** i **Kalbarczyka** do Davos, i o planowanem uczestnictwie naszej najlepszej łyżwiarki w pokazach w jeździe szybkiej pań w Lake Placid.

WARSZ. TOW. ŁYŻWIARSKIE reprezentować będą na zawodach w Zakopanem w dn. 2 i 3 stycznia **Iwasiewicz, Wachlewski i Staniszewski.**

POLSKA Y. M. C. A. ORGANIZUJE OBÓZ NARCIARSKI w czasie świąt Bożego Narodzenia na Bukowinie pod Zakopanem. Program obozu przewiduje kursy narciarskie dla początkujących i dla zaawansowanych. Koszt obozu wynosi zł. 115 wraz z wpisowem. Wyjazd nastąpi dn. 26 grudnia, powrót 7 stycznia p. r. — Bliższych informacyj udziela p. Fr. Kawa w Dziale dla Chłopców Pol. Y. M. C. A. Al. Ujazdowskie 22, Tel. 9.51-40 między godz. 16 a 17 codziennie.

MECZ BOKSERSKI WARSZAWIANKA—SKODA rozegrany w niedzielę wieczorem zakończył się wynikiem **11:5 dla Warszawianki.** Wyniki poszczególnych walk były następujące:

W. musza: **Wierzowski** (Warsz.) wygrywa w. o. z **Czarneckim, Korniejewski** (Warsz.) wygrywa z **Polakiem** na punkty. W. kogucia: **Podgórski** (Warsz.) wygrywa w. o. ze **Skrzeczem, Czubiński** (Warsz.) wygrywa na punkty z **Gogielem.** W. piórkowa: **Gałecki — Żaranek** remis. W. lekka: **Brzuska** bije na punkty **Bąkowskiego.** W. półśrednia: **Stelmaniak** (Warsz.) zostaje pokonany przez **Jesionka.** W. średnia: **Antczak** (Sokół) wygrywa w. o. z **Sabadynem.**

Sędziował w ringu p. **Kupferstein.** Organizacja słaba.

Kraków.

WALNE ZEBRANIE sekcji bokserskiej W. K. S. Wawel odbędzie się w niedzielę dnia 20 bm. o godz. 18-tej w lokalu klubowym przy ul. Zwierzynieckiej 26.

OBOZY NARCIARSKIE MAKKABI. W okresie świąt Bożego Narodzenia organizuje sekcja narciarska „Makkabi" dwa obozy narciarskie: w Kowańcu dla początkujących i w Rajczy dla zaawansowanych. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Klubu w Krakowie ul. Jagiellońska 6a.

FINAŁY MISTRZOSTW ZIMOWYCH w siatkówce dały następujące wyniki: **Wisła—Y. M. C. A. 29:21, Wisła—Skawinka 30:11, Cracovia—A. Z. S. 30:15, Skawinka—Sokół 27:25, A. Z. S.—Wisła 30:22, Cracovia—Y. M. C. A. 32:30.** Mistrzem zimowym w siatkówce na m. Kraków została **Cracovia.**

ZAWODY TOWARZYSKIE W KOSZYKÓWCE MĘSKIEJ: Y. M. C. A.—Sokół 38:14, w siatkówce **Y. M. C. A.—Sokół 29:27,** w koszykówce pań **Y. M. C. A.—Sokół 12:0,** w siatkówce żeńskiej **Y. M. C. A.—Sokół 30:11.**

Lwów.

MISTRZOSTWA HOKEJOWE W OKRĘGU LWOWSKIM przeprowadzone będą w klasie A. i B. Do klasy A. należą **Czarni, Lechja, Pogoń i Ukraina,** klasę B. tworzą **A. Z. S., Hasmonea, L. T. Ł., Pogoń II** tudzież z Przemyśla **Czuwaj i Polonja.** Mistrzostwa klasy przeprowadzone będą z polecenia P. Z. H. L. w jednej kolejce i ukończone być muszą 10 stycznia. Terminarz tych rozgrywek został wobec tego nast. ustalony: 22 grudnia Czarni—Lechja, 23 Lechja—Pogoń, 25 Pogoń—Ukraina, 26 Ukraina—Czarni, 30 Ukraina—Lechja, 8-go stycznia Pogoń—Czarni. Mistrzostwa klasy B. rozpoczną się 27 grudnia i trwać będą do 2-go lutego. — Program rozgrywek towarzyskich przewiduje spotkania z reprezentacją **Bukaresztu,** wyjazdy do **Rumunji, Wiednia** i t. d. Ponadto spotkanie **Lwów—Kraków** 10 stycznia w Krakowie.

LICZBA SĘDZIÓW HOKEJOWYCH w okręgu lwowskim ustawicznie wzrasta. Lwów posiadał do tej pory jednego sędziego międzynarodowego w osobie **Wacka Kuchara,** szereg sędziów związkowych, okręgowych i t. d. Ostatnio mianowano 13 nowych kandydatów sędziowskich.

W LW. OKR. ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ przewidziane są z racji Walne zgromadzenia, które odbędzie się 17 stycznia, znaczne zmiany statutowe. M. in. zarząd wybierany ma być na okres **tryletni,** przyczem każdego roku jedna trzecia część zarządu będzie wylosowaną, w miejsce ich zaś wybrani nowi członkowie zarządu. Ponadto Klasa A. naskutekk powrotu **Lechji powiększoną zostanie do 9 klubów,** do czego jeszcze dochodzą rezerwy klubów ligowych. W klasie B. grać będzie 36 klubów.

SEKCJA PIŁKARSKA CZARNYCH otrzymała ostatnio nowe kierownictwo. W miejsce **dr. Ruckera** kierownikiem obrany został p. **Wojnarowski,** zast. **mjr. Twardowski,** kpt. sportowy **por. Mówka.** Członkowie zarządu: **kpt. dr. Mirzyński, Koniewicz, Ozajst, Majcherczyk** i in.

SPRAWOZDANIE LW. OKR. ZWIĄZKU LEKKOATLETYCZNEGO przytacza szereg cyfr, dowodzących, że poziom lekkiej atletyki w okręgu lwowskim ustawicznie się podnosi. W ub. sezonie padło **16 nowych rekordów okręgowych,** w tem 5 męskich i 11 żeńskich. Ilość zawodów wynosiła 55, w której to liczbie nie wliczone są zawody wewnętrzno-klubowe.

LWOWSKIE TOW. ŁYŻWIARSKIE podjęło w roku bieżącym energiczną akcję w kierunku podniesienia we Lwowie poziomu sportu łyżwiarskiego. Obok usilnej propagandy, szereg instruktorów i doświadczonych senjorów łyżwiarstwa oddaje tu poważne usługi, wprowadzając chętnych na właściwą drogę zaprawy w jeździe szybkiej i sztucznej. Również liczba ćwiczących jazdę parami ostatnio wydatnie wzrosła. Gdy do tego dodać ponowne uruchomienie toru hokejowego, nic dziwnego, że łyżwiarstwo we wszystkich swych odmianach wydatnie się [illegible]wija na torze L. T. Ł. Nie pozostają w tyle i inne [illegible]ry łyżwiarskie, głównie **19 pp., 48 pp., 5 p. a. p., „Gd[illegible]sk", „Świteź"** itd.

MECZ BOKSERSKI Lechja — Pogoń rozegrany na rzecz Polskiego Zw. Bokserskiego, zakończył się **zwycięstwem Lechji** w stosunku **10:6.** Wyniki poszczególnych walk były następujące: **Hołowacz** (L), wygrywa z Barlakiem (P) w drugiej rundzie przez techniczny k. o. **Szpineter** (P) wygrywa na punkty z Fuksą (L), **Patraj** (L) zwycięża na punkty Pospolitę (P), **Susła** (L) wygrywa na punkty z Dobrzańskim (P), **Kamarzyński** (L) wygrywa w. o. **Jerzyk** (P) wygrywa w pierwszej rundzie przez k. o. z Kaczmarem (L), **Leoniak** (P) wygrywa w. o. **Cyba** (L) wygrywa na punkty z Godlewskim (P).

Łódź

TURNIEJ SZERMIERCZY O DOROCZNE MISTRZOSTWO O. K. IV. odbyty w ubiegłą niedzielę cieszył się wielkim zainteresowaniem w łódzkich sferach wojskowych. Mistrzostwa odbyły się w **dwóch grupach: oficerskiej i podoficerskiej:** w szabli i w szpadzie. W grupie oficerskiej w szabli I kl. zwyciężył por. **Kuźnicki,** w szpadzie **por. Sas,** w II klasie w szabli i w szpadzie pierwsze miejsce zajął **por. Adamkiewicz.** W ogólnej punktacji tytuł mistrza w grupie oficerskiej przyznano **por. Kuźnickiemu.**

W grupie podoficerskiej w szabli zwyciężył **st. sierżant Rudnicki,** w szpadzie **sier. Romańczuk.** Z zawodników II klasy w szabli I miejsce zajął sierżant **Foland.** W ogólnej klasyfikacji zdobył tytuł mistrza O. K. i nagrodę przechodnią **st. sierżant Rudnicki.** Zawody zaszczycił swą obecnością dow. O. K. **gen. Małachowski,** fundator nagród przechodnich dla zwycięzców.

W ROZGRYWKACH O PUHAR P. Z. G. S. w siatkówce żeńskiej **H. K. S.** pokonał **I. K. P. 30:11, Ł. K. S. — Gajer 30:23.**

TENNISIŚCI ŁKS-u I TURYSTÓW zgłosili swój udział do drużynowych mistrzostw Polski w tennisie. Do tej pory reprezentantem Łodzi był jedynie Łódzki Lawn Tennis Klub, a obecnie Łódź reprezentowana będzie przez trzy zespoły.

WALNE ZEBRANIE ŁKS-u wyznaczone zostało na dzień 9 stycznia 1932 r. i odbędzie się w sali Rady Miejskiej m. Łodzi.

ZNANY KOLARZ S. S. UNIONU, ZYBERT został przez Zarząd Polskiego Zw. Tow. Kolarskich zdyskwalifikowany na przeciąg jednego roku z anietaktowne zachowanie się wobec władz kolarskich podczas zawodów na torze w Helenowie. Dyskwalifikacja Zyberta liczy się z dniem 11 października b. r.

STRZELCZYK, reprezentacyjny obrońca Łodzi, były gracz WKS. przystąpił do drużyny piłkarskiej Turystów, dla której podpisał już zgłoszenie. Turyści oprócz tego mają być zasileni jeszcze przez Fliegla i Duczyńskiego, również graczy W. K. S.

MECZ BOKSERSKI K. S. GEYER GWIAZDA zakończył się skandalem. Przy stanie 7:1 dla Gwiazdy, zawodnicy K. S. Gajer niezadowoleni z decyzji sędziego ringowego **wycofali się z dalszych rozgrywek,** wobec czego reszta spotkań została uznana za walklover dla Gwiazdy. Próba odbycia zawodów przy innym arbitrze nie udała się wobec kategorycznej odmowy Gwiazdy. W programie spotkań międzyklubowych odbyło się spotkanie **Stibbe—Rosław,** w którem zwyciężył **Stibbe na punkty.**

Poznań.

W ZAWODACH PUHAROWYCH poknoała w półfinale **Warta** ligowa drużynę **Leszneńskiego Sokoła** w stosunku **6:1** (3:0). Warta stanęła do meczu z rezerwami i grała przez cały czas w dziesiątkę. Bramki zdobyli: **Radojewski** (2), oraz **Nowicki, Nowacki, Scherfke II, Knioła** (po 1). Publiczności b. dużo. Sędzia p. Ferster.

W DRUGIM PÓŁFINALE PUHARU Legja uzyskała dość szczęśliwie zwycięstwo nad **Olimpią** w stosunku **3:1** (1:1). Przebieg zawodów bardzo ciekawy, zwłaszcza w pierwszej połowie. Po zmianie **sędzia wydalił trzech graczy z Olimpji** [illegible] Legja już z łatwością zdobywa dalsze dwie bramki, kwa[illegible]ąc się do finału wraz z drużyną Warty. Wszystkie trzy punkty strzelił dla Legji jej najlepszy gracz, **Mazgaj.** Punkt honorowy dla Olimpji uzyskał **Pospieszny.** Sędzia p. **Maślak.**

NOWY ZARZĄD POZNAŃSKIEGO OZLA wybrany na niedzielnem rocznem walnem zebraniu ukonstytuował się następująco: prezes **Gluska** (Warta), wiceprezesi: **Stróżyk** (Sokół) i **Ryszczyński** (Warta), sekretarz: **Szwarc** (Warta), skarbnik **Wolny** (Sokół), zast. sekretarza: **Marcinowski** (SMP.), członkowie zarządu: **Robakowski** (AZS), **Jurdziński** (SMP.), **Węcławski** (Dyskobolja Grodzisk). Delegaci na Walne Zebranie PZLA: pp. **Gluska i Stróżyk.**

PIERWSZE ZIMOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W HALI urządził ub. niedzieli poznański **AZS.** w konkurencji wewnętrznej. Wyniki osiągnięto następujące: panie: bieg na 45 m.: **Stolarkówna** 6,2, 2) **Radecka,** skok wwyż: **Biegańska** 130 m., 2) **Stolarkówna 128.** Panowie: bieg na 45 m.: **Wróbel** 5,6, drugi: **Hrynkiewicz,** który w przedbiegu uzyskał czas 5,2, skok wdal: **Hrynkiewicz** 618, **Zakrzewski** 582, tyczka: **Zakrzewski** 335, **Klemczak** 330, skok wwyż: **Zoiński** 170, **Sikorski** 168, kula: **Molicki** 10,82.

W „PIERWSZYM KROKU BOKSERSKIM" odbywającym się obecnie w Poznaniu na starcie stanęło **90 zawodników.** Oprócz miejscowych klubów, jak Poznańskiego Klubu Bokserskiego, Warty, Sokoła, Drużyny Błękitnych i Barkochby reprezentowana jest **bardzo licznie prowincja** (Jarocin, Środa) oraz wielu niestowarzyszonych. Zawody organizuje [illegible] WF., na czele którego stoi ruchliwy por **Łapiński.** prezes poznańskiego OZB. Finały rozegrane zostaną w niedzielę, dn. 20 bm.

BKS. WNOSI PROTEST PRZECIWKO SOBOTNIM ZAWODOM DRUŻYNOWYM O MISTRZOSTWO POLSKI rozegranym z Wartą w Poznaniu, ponieważ w ostatniej chwili został wstawiony w drużynie Warty w wadze koguciej Polus w miejsce Forlańskiego bez wiedzy BKS-u.

SEKCJA HOKEJA NA LODZIE AZS (Poznań) wybrała na walnem zebraniu kierownictwo w składzie następującym: **Brodniewicz** (kier.), **Wiesner** (wicekier.), **R. Szczygieł** (sekretarz). **Kowalski** (skarbnik), **Tomaszewski** (gospodarz).

Krynica.

KRYNICKI OKRĘG NARCIARSKI, do którego należą kluby narciarskie mające swą siedzibę w **Krynicy, Nowym Sączu, Grybowie, Gorlicach, Limanowej** i **Muszynie** rozwija się coraz pomyślniej, a dowodem tego coraz to bardziej wzrastająca ilość klubów. Ostatnio odbyło się pod przewodnictwem prezesa okręgu p. inż. **Lazarowicza** posiedzenie zarządu okręgu, na którem postanowiono celem umożliwienia wszystkim narciarzom zrzeszonym w PZN. korzystania z doskonałych terenów narciarskich w Krynicy, zapewnić przyjezdnym dobrze ogrzane kwatery z całem utrzymaniem po możliwie najniższych cenach. Kwatera I-szej klasy, a więc pokój jednoosobowy z całem utrzymaniem w pensjonacie „Iwonka" kosztuje 7 zł. dziennie, zaś w pensjonacie „Raj" 4:50 zł. Dla zachęcenia poszczególnych klubów do urządzania możliwie w największej ilości biegów o odznakę sprawności, zarząd okręgu ufundował nagrodę przechodnią, przeznaczoną dla klubu, który w czasie sezonu zdobędzie największą ilość odznak. Zarząd okręgu stanowią: pp. inż. **Laarowicz, R. Nitribitt, dr. St. Koerbel, Jodłowski i Żarlikowski** oraz **kpt. Loteczko** jako delegat komisji sport. PZN.

TERMINARZ IMPREZ SPORTOWYCH. Do tej pory ustalone zostały następujące imprezy sportowe: 1—5 stycznia IV. międzynarodowy turniej **hokejowy** o mistrzostwo Krynicy, 5, 6 stycznia międzynarodowe **pokazy jazdy figurowej** na łyżwach, 24 stycznia międzynarodowy **konkurs skoków narciarskich,** 7 i 8 lutego III. międzynarodowe **zawody saneczkowe** o mistrzostwo Polski, 12, 13 i 14 lutego **zawody narciarskie** o mistrzostwo okręgu krynickiego i 1 marca bieg narciarski **Krynica Żegiestów.** W zawodach międzynarodowych weźmie udział cały szereg drużyn zagranicznych.

Śląsk.

ZAKOŃCZENIE KURSU ŁYŻWIARSKIEGO W KATOWICACH. Dnia 19 bm. zakończony został na sztucznym torze łyżwiarskim w Katowicach, **drugi z rzędu w Polsce ogólny kurs łyżwiarski,** urządzony staraniem Polskiego Związku łyżwiarskiego, przy pomocy państwowego Urzędu W. F. i P. W. Kurs trwał **cztery tygodnie** pod kierownictwem wiceprez. Polskiego Związku łyżwiarskiego **kpt. Teuera** i trenera **Juroka.** Brało w nim udział **34 zawodników** z całej Polski, w tem cztery panie, z **Rudnicką** (Lwów) na czele.

MECZE PIŁKARSKIE NA ŚLĄSKU. Rozegrane w niedzielę 20 bm. na boiskach piłkarskich Śląska zawody wskutek blisko 12-stopniowego mrozu oraz grubej warstwy śniegu, nie przyniosły żadnych niespodzianek. Wyniki były nast.: Król. Kuta. **Amatorski Klub sportowy — K. S. Śląsk 4:5** (3:2). **Naprzód** (Lipiny) — **0.4 Racibórz 4:1** (2:1). **Wawel** (Nowa Wieś)—**Kolejowe P. W. 3:2** (1:1). **Chropaczów Czarni — Silesia 6:4** (3:2). **Ruch — K. S. 06 3:1** (1:1). **K. S. Chorzów — K. S. 06 6:3 (3:1). I. F. C. — Slavia, Ruda 1:1** (1:1). Siemianowice **K. S. Iskra Słowian 3:2** (1:1).

KURS NARC. ŚL. KLUBU NARC. Z RYBNIKA odbędzie się na Baraniej Górze w dniach **26—31** bm. pod kier. p. Podgórskiego. Informacje przy zgłoszeniu się pod adresem: Śl. Klub Narc. Rybnik, Skrytka poczt. 7. Równocześnie należy wpłacić zaliczkę w kwocie 5 zł. P. K. O. 300.123.

Tarnów.

SEZON FOOTBALOWY zakończył się niezbyt miłymi sprawami, w których interwenjowały zarówno K. O. Z. P. N. jak i K. O. K. S. Radykalna jednak „sanacja", którą przeprowadziły te dwie władze nie wyszła także z pełną korzyścią dla samego sportu, gdyż w wielu wypadkach decyzje ich były zbyt srogie i niedbające o szerszy rozwój sportu na prowincji.

SPORTY ZIMOWE dochodzą do głosu, uruchomiono już jeden tor lodowy na kortach tenisowych „Samsonu", licznie odwiedzany przez zwolenników łyżwiarstwa. Narciarze oczekują większych opadów śnieżnych. Szereg klubów natomiast pracuje owocnie na terenie ping-pongu.

Toruń.

NA OTWARCIU SEZONU HOKEJOWEGO T. K. S. pokonał **drużynę kombinowaną 7:1** (1:0, 4:0, 2:1).

SENSACYJNE PORAŻKI W GRACH SPORTOWYCH poniósł mistrz Pomorza Gryf w spotkaniach **G. K. S. Toruńskim.** W siatkówce wygrała **drużyna gimnazjalna 26:23** (15:8), zaś w koszykówce 15:12 (9:4).

Bokserska drużyna Polonji z Warszawy rozegrała spotkanie z Gryfem, bijąc gospodarzy 9:4.

W sobotę **Polonja** pokonała w **Grudziądzu P. P. G. 7:5.**

Inowrocław.

ZAWODY BOKSERSKIE W INOWROCŁAWIU między miejscową **Goplanją** a drużyną Klubu Sportowego **Geyer** z Łodzi zakończyły się zwycięstwem gospodarzy w stosunku **9:5.** Walki wygrali: **Nickel** z Wojciechowskim (Geyer). **Lelewski** z Kustoszem, **Zieliński** z Garinem. Spotkanie w wadze ciężkiej nie odbyło się dla braku zawodników. Sędziował w ringu p. **Kotkowski** z Poznania, obecny trener Goplanji.

Cieszyn.

DZIESIĘCIOLECIE HOKEJA W CIESZYNIE. W tych dniach obchodziła jubileusz dziesięcioletniego istnienia **sekcja hokejowa T. E. V. Cieszyn,** założona w r. 1921. Pierwsza drużyna składa się z narciarzy **W. A. T.,** piłkarzy **D. S. K.** i gimnastyków **M. T. V.** Pierwszym meczem były zawody z **Troppauer E. V.,** rozegrane w lutym 1922, a zakończone wynikiem 0:7. Następne lata nie obfitowały w ważniejsze spotkania, dopiero sezon ożywił się w r. 1928, gdy studjował w Cieszynie **Zbigniew Kuchar** ze Lwowa, który poprowadził drużynę. W tym sezonie z inicjatywy E. T. V. zakłada się **sekcja hokejowa przy B. B. S. V. w Bielsku.** W ubiegłym sezonie E. T. V. przystąpiło do PZHL w Warszawie. Obecnie E. T. V. dysponuje trzema drużynami. W obecnym sezonie jubileuszowym przygotowuje się **bogaty program sportowy** i szereg drużyn polskich i czeskich zostało zaproszonych do Cieszyna.

REDAKCJA
WYDAWCA I NACZELNY REDAKTOR MARJAN DĄBROWSKI.
RED. ODPOW. ADAM OBRUBAŃSKI.
TELEFONY: 150-60, 150-61, 150-62, 150-63.

RAZ DWA TRZY..
KRAKÓW WIELOPOLE 1.

ADMINISTRACJA
TELEFONY N-ra: 150-64, 150-65, 150-66.
KONTO CZEKOWE P. K. O. 412.100.
PRENUMERATA KWARTALNA ZŁ. 3·50.
NUMER POJEDYNCZY 30 GROSZY.

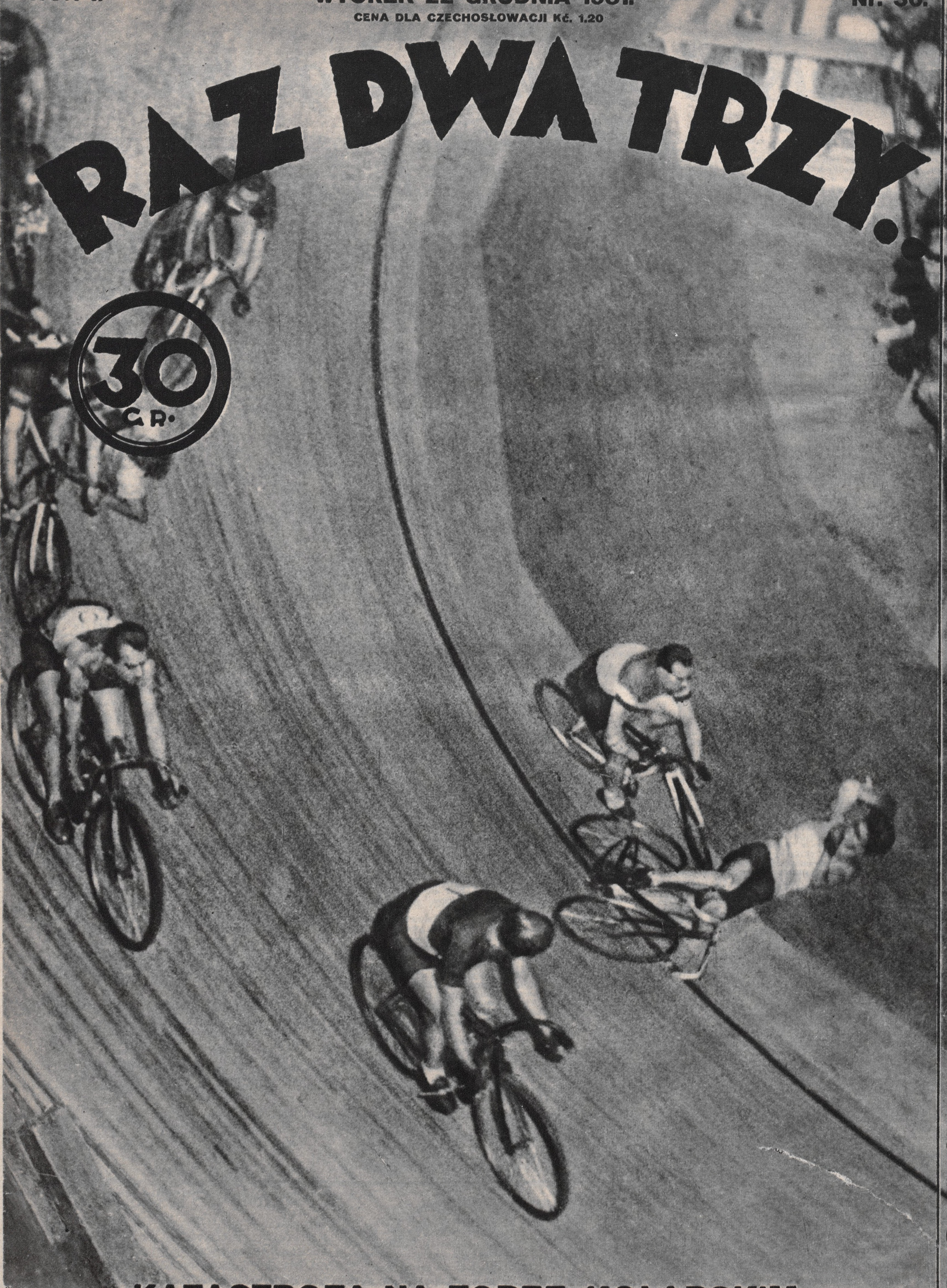
Ogłoszenia: Strona dzieli się na 3 łamy á 80 mm. — 1 mm. w 1 łamie kosztuje 0·70 zł. — Drobne za słowo 0·15

Zakłady Graficzne „Ilustrowanego Kuryera Codziennego", w Krakowie, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego

ROK I. WTOREK 22 GRUDNIA 1931. Nr. 36.
CENA DLA CZECHOSŁOWACJI Kč. 1.20

RAZ DWA TRZY...

30 GR.



KATASTROFA NA TORZE KOLARSKIM

W sześciodniowym wyścigu kolarskim w Nowym Jorku uległ niebezpiecznemu wypadkowi kolarz